

Rada Państwa ratyfikowała umowę o statusie prawnym wojsk radzieckich

WARSZAWA (PAP)

Na posiedzeniu wczorajszym Rada Państwa podjęła szereg uchwał.

Między innymi Rada Państwa ratyfikowała podpisaną dnia 17 grudnia 1956 roku umowę między rządem PRL a rządem ZSRR o statusie prawnym wojsk radzieckich czasowo stacjonujących w Polsce.

Cena 50 gr

Nakład 96 750

Głos Wielkopolski

CZY
TEL
NIK

Międzychód
leży na węglu
— str. 3

Rok XIII Wydanie A

Poznań, sobota 2 II 1957

Nr 28 (4048)

Oparty na konkretnych podstawach i możliwy do przekroczenia przy wykorzystaniu rezerw

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1957

WARSZAWA (PAP)

Liczy projekt planu na 1957 rok, zatwierdzonego na czwartkowym posiedzeniu Rady Ministrów, przedstawia zwiększone możliwości i zadania gospodarcze naszego kraju.

W Częstochowie — 215

Z całego kraju nadchodzą wiadomości o otwieraniu, tam gdzie tego wymaga dobro publiczne, prywatnych sklepów i kiosków a także kawiarni czy restauracji. Jak się dowiadujemy — w Częstochowie powstało już 215 nowych placówek prywatnych, wśród nich 3 restauracje i sklepy z materiałami budowlanymi.



Lord Clement Attlee z żoną, nawet przebywając na Florydzie w USA nie zapomina o tradycyjnej angielskiej popołudniowej herbatce. Przyjechał on tu na cykl odczytów, zaproszony przez Związek Studentów i Uniwersytet w Niemc.

Fot. — CAF

W planach NATO — broń atomowa

NOWY JORK (PAP)

Dowódca naczelny sił zbrojnych NATO, generał Norstad potwierdził raz jeszcze na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że „strategia obronna NATO” zakłada użycie broni atomowej. Argumentował on przy tym, że można obronić Europę w przyszłej wojnie przed „atakami radzieckimi” jedynie za pomocą broni atomowej. Obrona przy użyciu broni konwencjonalnej wymagałaby „astronomicznej liczby” żołnierzy.

Nareszcie!

Po 17 latach (!) oczyszczony został z min i oznakowany — tor wodny Hel-Gdańsk. Ruszyła na nim żegluga. Tor ten gęsto zaminowali w czasie wojny Niemcy. Trzeba przyznać, że nasze władze morskie raczej nie spieszyły się z doprowadzeniem do stanu używalności bądź co bądź dość ważnego szlaku...

+ na taśmie dalekopisu +

PODATKI W NRF

wzrosły w ub. roku o 12,4 proc. w porównaniu z 1955 rokiem. Ogólna suma podatków w roku ubiegłym wyniosła 38 miliardów 400 milionów marek.

60 LUKSUSOWYCH SAMOCHODÓW

marki „Cadillac”, które kosztować będą — milion dolarów, wykona dla króla Ibn Sauda koncert „General Motors”. Wszystkie samochody będą miały kosztowne wnętrza. Szyby robione ze specjalnego szkła, dzięki któremu pasażerowie będą wszystko widzieć, natomiast nie będą widziani z zewnątrz.

RZĄD KADARA

ponownie skrócił godzinę policyjną w stolicy Węgier. Obecnie obowiązuje ona od północy do godziny 4 rano.

Plan zakłada wzrost globalnej produkcji przemysłu o 4,2 proc. Jest to tempo wolniejsze niż w ub. roku.

Mimo to plan tegoroczny ma znaczne możliwości przekroczenia — wyższe niż w ub. roku.

WYDOBYCIE WĘGLA KAMIENNEGO

zaplanowano w wysokości 93 mln. ton, co oznacza spadek o 2 mln. 150 tys. ton, w porównaniu z rokiem ub., kiedy górnicy przepracowali 24 niedziele obowiązkowe, podczas gdy obecnie zaplanowano tylko 12 niedziel — i to dobrowolnej pracy. W związku z tym i w związku ze zwiększonym zużyciem węgla w przemyśle, transporcie i na potrzeby opałowe ludności, zmniejsza się eksport węgla o ponad 7 mln. ton, co spowoduje pewne trudności w w bilansie handlowym i płatniczym.

WZROST PRODUKCJI HUTNICZA

ma wynieść, jeśli idzie o surowce 6,7 proc., stal — 7,2 proc., wyroby walcowane — 7,1 proc.

Ze względu na ograniczenie nakładów inwestycyjnych w przemyśle maszynowym planuje się na bieżący rok wzrost produkcji globalnej tylko o 6,3 proc.

Przemysł maszynowy dostarczy na rynek o połowę więcej różnych artykułów, niż w ub. roku, a między innymi 62 tys. motocykli i skuterów, 200 tys. rowerów, 16 tys. odbiorników telewizyjnych i 600 tys. odbiorników radiowych.

Plan stawia przed przemysłem maszynowym zadania wykonania ok. 170 prototypów, rozpoczęcia ok. 110 nowych serijnych produkcji maszyn, urządzeń i aparatów oraz ok. 180 opracowań konstrukcyjnych umożliwiających podjęcie produkcji w latach przyszłych.

PRODUKCJA PRZEMYSŁU CHEMICZNEGO

wzrosnąć ma o 14 proc., tj. nieco więcej, niż w ub. roku.

W przemyśle lekkim wzrost produkcji tkanin wełnianych (licząc w metrach bież.) wyniesie 5,8 proc., bawełnianych — 1,8 i jedwabnych — 4,9. Duży nacisk kładzie plan na stosowanie w produkcji tkanin apretury odpornej na gnienie się, kurczenie itp.

Produkcja obuwia łącznie z gumowym ma wynieść 60.416 tys. par, tj. o 10,8 proc. więcej niż w ub. roku.

Zwiększy się produkcja artykułów konsumpcyjnych przez przemysł drobny.

BUDOWNICTWO MIESZKANIOWE

ZOR oddać ma do użytku 111,5 tys. izb, wobec 88 tys. w ub. roku, kiedy do wykonania planu zabrakło ok. 20 tys. izb. Jednak izb wybudowanych całkowicie w tym roku ma być tylko 92 tys.; pozostała ilość stanowić izb, których przedsięwzięcia budowlane nie zdążyły wykonać w ub. roku. Będą one gotowe w I kwartale br. Poza tym plan przewiduje wybudowanie przez spółdzielnie budowlane i indywidualne budownictwo, dzięki pomocy kredytowej państwa — ok. 35

tys. izb. Budownictwo prowadzone przez poszczególne resorty i rady narodowe powinno oddać do użytku również ok. 34 tys. izb. Ogólna liczba izb, które mają być wybudowane w br. w miastach, wyniesie ok. 183 tys.

Wobec zwiększenia dochodów chłopów, a także większych dostaw materiałów budowlanych dla wsi, plan przewiduje wzrost budownictwa wiejskiego ze środków własnych chłopów.

Projekt planu podkreśla w związku z tym potrzebę maksymalnego wykorzystania miejscowych rezerw w produkcji materiałów budowlanych, a zwłaszcza uruchomienia nieczynnych obiektów tego przemysłu.

PERSPEKTYWY ROZWOJU ROLNICTWA

Na ustalenie w projekcie planu zadań w dziedzinie rolnictwa wpłynęło szereg okoliczności, a przede wszystkim opóźnienia w przeprowadzeniu siewów ozimych i niedostateczne przygotowanie gleby pod zasiewy jare. Uwzględniono także nie wystarczające zaopatrzenie rolnictwa w nawozy sztuczne. Były wzięte pod uwagę trudności wynikające z rozwiązania licznych spółdzielni produkcyjnych. Dlatego też ustalono wzrost produkcji roślinnej na 3,5 proc., a więc niższy w porównaniu z latami ubiegłymi.

Oceniając sytuację hodowlaną bardzo ostrożnie, ustalono wzrost produkcji zwierzęcej na 3,3 proc. M. in. żywca — 2,7 proc., mleka o 5,5 proc. Można spodziewać się, że nastąpi przekroczenie tego wskaźnika ze względu na znaczne zasoby pasz.

Decydującym czynnikiem we wzroście dochodów pie-

(Ciąg dalszy na str. 2)

Tragiczna katastrofa w Kalifornii

NOWY JORK (PAP)

Przelatujący nad doliną San Fernando (stan Kalifornia) amerykański myśliwiec odrzutowy zderzył się z olbrzymim transportowcem. Oba samoloty eksplodowały i stanęły w płomieniach. Zalogi ich poniosły śmierć.

Szczątki rozbitych maszyn spadły na boisko szkolne w mieście ku Pacoima. W tym czasie 15 uczniów odbywało na boisku ćwiczenia gimnastyczne. Ilość ofiar wśród uczniów nie została jeszcze ustalona. Według przewidywań danych 4 uczniów zostało zabitych, a ilość rannych waha się w granicach 20—60 osób.

Urealnienie cen na niektóre artykuły

Z dniem 1 lutego br. dokonano dalszej zmiany cen detalicznych, hurtowych i zbytu niektórych grup produktów, przewidzianej uchwałą Rady Ministrów z 22 XII 1956 r.

Ustalono więc zmianę cen szkła płaskiego (przecena obejmuje handel społeczny i punkty usługowe), zmianę cen wyrobów i przetworów papierniczych oraz materiałów biurowych i szkolnych produkcji przemysłu kluczowego, artykułów kanalizacyjnych, sprzętu instalacyjno-sanitarnego, centralnego ogrzewania i artykułów plecównych oraz odlewów. Dokonano zmiany cen wyrobów drzewnych gospodarstwa domowego produkcji zakładów przemysłu kluczowego (przecena obejmuje wyłącznie handel społeczny). Ponadto postanowieniem PCK wprowadzono nowe ceny de-



Solistka Opery w Nowosybirsku Emilia Szumiłowa, przed wyjściem na scenę. Odtwarza ona partię tancerzki Kotki w balecie Czajkowskiego „Śpiąca królewna”. O wybitnych tancerkach czytajcie na str. 3.

Fot. — CAF

Napastliwa wypowiedź von Brentano w Bundestagu pod adresem Polski

BONN (PAP)

W Bundestagu rozpoczęła się oczekiwana z dużym zainteresowaniem w kołach politycznych debata nad polityką zagraniczną rządu. Boński minister spraw zagranicznych von Brentano złożył deklarację, której sens zawarty jest w stwierdzeniu, iż NRF nie zamierza rewidować swej polityki. Deklarację przerywały okrzyki na ławach opozycji, które spotęgowały się, kiedy von Brentano dowodził, iż rząd federalny uczynił wiele dla zjednoczenia Niemiec.

W ostrym i napastliwym tonie utrzymane były wypowiedzi ministra bońskiego, dotyczące stosunku NRF do Związku Radzieckiego i krajów obozu socjalistycznego. Jako argument usprawiedliwiający pogorszenie się stosunków między ZSRR a NRF von Brentano podał wydarzenia węgierskie. Brentano poruszył również problem stosunków NRF-Polska. Twierdził on, że „wzmówiono” narodowi polskiemu, że jest „zagrożony przez zbrojenia niemieckie, niemiecki imperializm i niemiecki rewizjonizm”.

Następnie mówca zaatakował granicę na Odrze i Nysie, oświadczając: „Wraz ze swymi sojusznikami rząd federalny jest jednomyślny co do tego, że ostateczne ustalenie granicy Niemiec trzeba przesunąć do czasu uregulowania tego problemu dla całych Niemiec w wyniku zawartego w warunkach wolności traktatu pokojowego.”

Tylko rząd ogólnoniemiecki i wybrani przez cały naród parlament są upoważnione do podejmowania decyzji w sprawie przyszłych niemieckich granic wschodnich. Rząd federalny stoi nadal zdecydowanie na stanowisku, że rokowania w tej sprawie nie mogą pozostawić żadnej wątpliwości, iż obszarem niemieckim jest ob-

szar objęty granicami Rzeszy Niemieckiej w dniu 31 grudnia 1937 r. i że naród niemiecki nie może zaakceptować linii Odra — Nysa ani jako obecnej, ani jako przyszłej granicy Niemiec”. Von Brentano zapewnił w dalszym ciągu swego przemówienia, że Niemcy zachodnie nie zamierzają użyć przemocy i że opowiadają się za uregulowaniem sprawy granic w drodze rokowań...

Odpowiadając na krytykę polityki jednostronnego wiązania się Niemiec z Zachodem z Paktem Atlantycznym, Brentano wywołał, że to właśnie państwa zachodnie zmuszone były do zawierania paktów wojskowych wobec groźby agresji ze strony Wschodu. Co więcej, zdaniem von Brentano, układ warszawski ma charakter „paktu agresywnego”.

Von Brentano nawiązał do postulatu wysuwanego przez socjaldemokrację, aby rozwiązać paki wojskowe i utworzyć system zbiorowego bezpieczeństwa w Europie. Wyraził on wątpliwości co do tego, czy system bezpieczeństwa zbiorowego, za którym stałby jedynie gwarancje ONZ, mógłby rzeczywiście zapewnić bezpieczeństwo.

W odpowiedzi na krytyczne wystąpienie Ollenhauera von Brentano oświadczył, iż SPD domagając się stosunków dyplomatycznych z Polską zapomina widocznie, że w ten sposób stworzono by nowy precedens nawiązania stosunków z państwem, które uznaje Niemiecką Republikę Demokratyczną. Nawiązanie stosunków ze Związkiem Radzieckim minister boński tłumaczył faktem, iż ZSRR uznaje wprawdzie NRD, jest jednak jednym z mocarstw okupacyjnych, od których zależy sprawa zjednoczenia.

Tajemnicze cmentarzysko

WROCLAW (PAP)

Robotnicy, obsługujący koparkę na ul. Podwale Oławskie we Wrocławiu, natknęli się na głębokości ok. 1,5 m na szkielety ludzkie.

Wstępne badania pozwoliły stwierdzić, że szkielety pochodzą sprzed co najmniej kilkudziesięciu lat. Ilość szczątków ludzkich jest b. duża, najprawdopodobniej kilkaset.

Rzady USA, Anglii i Francji nie dążą do rozwiązania sprawy rozbrojenia

Oświadczenie agencji TASS

MOSKWA (PAP)

AGENCJA TASS OGŁOSIŁA I BIEŻ. MIES. OŚWIADCZENIE, W KTÓRYM MIĘDZY INNYMI CZYTAMY:

17 listopada 1956 roku prze wodniczący Rady Ministrów ZSRR, Bułganin przekazał prezydentowi USA, Eisenhowerowi, premierowi Wielkiej Brytanii, Edenowi i premierowi Francji, Molletowi oświadczenie rządu radzieckiego w sprawie rozbrojenia i złagodzenia napięcia międzynarodowego. W oświadczeniu tym dokonano wszechstronnej analizy sytuacji międzynarodowej w związku z agresją Anglii, Francji i Izraela przeciwko Egiptowi. Rząd radziecki wezwał rządy wszystkich krajów, a przede wszystkim rządy wielkich mocarstw, by połączyły swe wysiłki w celu podjęcia niezwłocznych kroków zmierzających do zapobieżenia wojnie, położenia kresu wysiłkowi zbrojnym oraz do rozwiązania spraw spornych drogą pokojową.

Nowe propozycje radzieckie, zawarte w wymienionym oświadczeniu, przewidywały redukcję sił zbrojnych i zbrojeń poszczególnych krajów, zakaz broni atomowej i wodorowej, zniszczenie zapasów tej broni i jej wycofanie ze zbrojeń państw, jak również niezwłoczne zaprzestanie doświadczeń z tego rodzaju bronią. Propozycje te przewidywały także zmniejszenie wydatków na cele wojskowe, likwidację obcych baz wojskowych na terytoriach innych krajów, zredukowanie w ciągu 1957 roku o 1/3 sił zbrojnych USA, ZSRR, Anglii i Francji rozlokowanych w Niemczech, oraz znaczną redukcję sił zbrojnych USA, Anglii, Francji, znajdujących się w chwili obecnej na terytoriach krajów NATO i sił

zbrojnych ZSRR, znajdujących się na terytoriach krajów — uczestników Układu Warszawskiego.

Rząd radziecki zaproponował także zawarcie paktu nieagresji między krajami bloku atlantyckiego a krajami należącymi do Układu Warszawskiego.

Ponieważ rozpatrywanie w ONZ sprawy rozbrojenia nie dało konkretnych wyników, rząd radziecki zaproponował zwołanie konferencji szefów rządów ZSRR, USA, Anglii, Francji i Indii, licząc, że taka konferencja przyczyniłaby się do szybszego uregulowania rozbieżności i do osiągnięcia porozumienia w sprawie najdonioślejszego i najpilniejszego problemu obecnych czasów — problemu rozbrojenia.

Dążąc do zapoczątkowania w praktyce realizacji programu rozbrojenia i pragnąc przezwyciężenia impasu w tej dziedzinie, rząd ZSRR w toku wieloletnich rozmów nad sprawą rozbrojenia niejednokrotnie szedł na rękę mocarstw zachodnim i przyjmował ich propozycje.

Odpowiedź szefów rządów trzech mocarstw na propozycje rządu radzieckiego z 17 listopada nie świadczy bynajmniej o gotowości USA do bezwzględnej osiągnięcia porozumienia co do poziomów sił zbrojnych.

Nielepiej przedstawia się także sprawa zakazu broni atomowej.

Mocarstwa zachodnie uchylają się w dalszym ciągu od przyjęcia propozycji ZSRR w sprawie niezwłocznego zaprzestania doświadczeń z bronią atomową i wodorową.

Jak widać z odpowiedzi Eisenhowera, Edena i Molleta, rządy tych państw uchylają się w istocie rzeczy od bezpośredniej odpowiedzi na propozycje zawarte w oświadczeniu rządu radzieckiego.

Nie można przy tym nie zwrócić uwagi na okoliczność, że ostatnio St. Zjednoczone podejmują kroki zmierzające do dalszego wzmocnienia przygotowań wojennych, spotęgowania wysiłku zbrojnego, w tym również produkcji broni atomowej.

Nowy plan USA, dotyczący utworzenia i rozmieszczenia na terytoriach innych państw specjalnych jednostek wojskowych wyposażonych w broń atomową, świadczy o wzmoczeniu przygotowań do wojny atomowej. Stany Zjednoczone kontynuują także uzbrajanie swych sojuszników w ramach agresywnych bloków.

Wszystkie te posunięcia Stanów Zjednoczonych świadczą dobitnie o tym, jaką wartość mają deklaracje rządu USA o umiłowaniu pokoju i dążeniu do osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia.

Rząd radziecki w propozycjach swych z 17 listopada wypowiedział się za kontynuowaniem wysiłków w Komisji i Podkomisji Rozbrojeniowej ONZ w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie rozbrojenia. Odpowiedzi rządów USA, Francji i Anglii można jedynie uważać za próbę uchylenia się od omówienia tego problemu oraz odwiecznego jego rozwiązania na czas nieokreślony. Nie jest przypadkiem, że delegacje USA, Anglii i Francji w istocie rzeczy uchylili się od omówienia sprawy rozbrojenia na bieżącej sesji Zgromadzenia Ogólnego i podjęły wszelkie kroki, aby nie dopuścić do uchwalenia przez Zgromadzenie jakiegś rezolucji na temat rozbrojenia.

Jak się dowiadujemy, w kierowniczych kołach ZSRR wyraża się ubolewanie z powodu tego, że propozycje radzieckie w sprawie rozbrojenia i złagodzenia napięcia międzynarodowego nie zostały na razie poparte przez USA, Anglię

i Francję, aczkolwiek propozycje te mogłyby stanowić dobrą podstawę rokowań. Taki stosunek do propozycji Związku Radzieckiego nie świadczy o dążeniu rządów USA, Anglii i Francji do tego, by przyczynić się do rozwiązania sprawy rozbrojenia. Ci, którzy nie tylko w słowach, lecz w rzeczywistości niepokoją się z powodu wysiłku zbrojeń i jego następstw, nie mogą ustosunkować się obojętnie do konkretnych propozycji rządu radzieckiego, zmierzających do tego, aby sprawa ta wyszła z impasu, do propozycji zmierzających do urzeczywistnienia konkretnych posunięć w dziedzinie redukcji zbrojeń i sił zbrojnych oraz do zakazu broni jądrowej i zlikwidowania niebezpieczeństwa nowej wojny.

Narodowy Plan Gospodarczy na rok 1957

(Ciąg dalszy ze str. 1)

niężnych chłopów (o 3 mld. zł) będzie zwiększenie średnich cen skupu, dostaw wolnorynkowych, cen skupu wynikających ze zmniejszenia obowiązkowych dostaw zbóż, zwiększenia dostaw wolnorynkowych i ze wzrostu dostaw żywności. Na tych to wynikach finansowych projekt planu opiera zmiany w ogólnej strukturze inwestycji w rolnictwie, sprzyjające rozwojowi produkcji rolniczej.

Zadania zwiększenia dostaw z PGR uzależniona się od wzrostu zatrudnienia i wydajności pracy, którą można osiągnąć przez stosowanie odpowiedniego systemu bodźców ekonomicznych dla PGR, a także przez poprawę warunków mieszkaniowych robotników rolnych. M. in. mają oni otrzymać w br. 20 tys. nowych izb mieszkalnych.

TRUDNY BILANS PŁATNICZY

Po raz pierwszy w tym roku ogólne obroty handlu zagranicznego mają przekroczyć sumę 8 miliardów rubli (czyli 2 mld. dolarów). Jeżeli chodzi o import, to stosunkowo największy będzie wzrost dostaw zagranicznych przemysłowych i surowców na dodatkowych ich produkcję o przeszło 100 proc., artykułów żywnościowych i surowców do produkcji żywnościowej — o 37,7 proc. oraz surowców dla innych przemysłów i paliw — o 23,6 proc. Sytuacja w bilansie płatniczym handlu zagranicznego będzie nadal trudna (zmniejszenie eksportu węgla, koksu, cukru i niektórych innych wyrobów), toteż niewykonanie planowanych na ten rok zadań eksportowych musiałoby spowodować zaburzenia w handlu zagranicznym, które miałyby wpływ na gospodarkę całego kraju. W tym roku chodzi głównie o wygospodarowanie dodatkowych towarów, zwłaszcza maszyn i urządzeń przemysłowych, które można by przeznaczyć na eksport, a także o utrzymanie importu jedynie w zaplanowanych granicach.

SPRAWY ZATRUDNIENIA I FUNDUSZU PŁAC

Zatrudnienie w gospodarce socjalistycznej wzrosnąć ma o około 200 tys. osób, głównie w przemyśle, transporcie i łącz-

„Kania 2”

— nowy samolot sportowy

Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego w Mielcu — w oparciu o własne biuro konstrukcyjne — kończy budowę trzech prototypów samolotu treningowego S-4 „Kania 2”.

Samoloty „Kania 2” przeznaczone będą do holowania szybowców, a także do nauki pilotażu, treningu i wożenia skoczków spadochronowych.

Projektodawcą jest inżynier z mieleckiej WSK — Eugeniusz Stankiewicz.

Polska delegacja handlowa

wyjedzie do Moskwy

WARSZAWA (PAP)

W przyszłym tygodniu uda się do Moskwy polska rządowa delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego W. Trąpczyńskim na czele.

Delegacja przeprowadzi rokowania w sprawie podpisania polsko-radzieckiego protokołu o wzajemnych dostawach towarowych i płatnościach na rok 1957.

Produkujemy przeliczniki elektronowe

BYDGOSZCZ (PAP)

Zespół konstruktorów pod kierownictwem inż. Kurczewskiego z Zakładów Wytwarzających Sprzęt Instalacyjny „A-4” w Bydgoszczy wyprodukował po raz pierwszy w kraju tzw. przeliczniki elektronowe — niezwykle czułe aparaty do notowania drgań fal powietrznych.

ności, obrocie towarowym i gospodarce komunalnej. Zmniejszenie stanu zatrudnienia jest przewidywane m. in. w przemyśle maszynowym i budownictwie. Liczby projektu planu nie uwzględniają w pełni przewidywanego zmniejszenia liczby pracowników administracyjnych, a także zwiększenia etatów dla przedsiębiorstw handlu wewnętrznego, co umożliwi zatrudnienie w tej dziedzinie znacznej części zwalnianych pracowników. Przewiduje się wzrost zatrudnienia w rzemiośle i chałupnictwie o kilkadziesiąt tysięcy osób.

Dla rozładowania sprawy zatrudnienia w miejscowościach, gdzie ona najostreżniej występuje, przewiduje się fundusz interwencyjny 200 mln. zł. Prawidłowe wykorzystanie funduszu interwencyjnego może dać dodatkowe zatrudnienie ok. 12 tys. osób.

DOCHÓD NARODOWY

Mały stosunkowo wzrost globalnej produkcji, założony w projekcie planu na br. wpływa na wysokość dochodu narodowego, który wzrośnie o 12 mld. zł (4,7 proc.) w stosunku do dochodu w roku ub. Zmniejszony stosunkowo udział wydatków inwestycyjnych, a także zmiany w strukturze handlu zagranicznego — pozwolą przeznaczyć niezbędne dodatkowe sumy na wzrost funduszu płac z tytułu podwyżek przyznanych w 1956 r.

Specjalność: galanteria

(Od warszawskiego przedstawiciela „Głosu”)

Szwajcaria słynie ze swych zegarków, Dania z masła i bekonów, Włochy z turystyki, „Flata” i parmezanu, my zdobywamy świat nie tylko „Mazowszem”, ale również śląskim węglem, taborem kolejowym i kilkoma innymi, równie bezkonkurencyjnymi rzeczami. W najbliższym czasie do produktów polskiej narodowej specjalizacji produkcyjnej dojdzie zapewne nowa gałąź wytwórczości, do której zaliczamy bracia się zupełnie serio. Może nawet zbyt serio. Tą dziedziną jest... galanteria.

Od wielu tygodni sprawa likwidacji przerostów administracyjnych stanowi jeden z nowych problemów społecznych i ekonomicznych naszego kraju. W najbliższych dniach minister pracy i opieki społecznej otrzyma z poszczególnych ministerstw i urzędów centralnych, w których jest przeprowadzana reorganizacja — plany zwolnień pracowników administracyjnych. Akcja ta przebiegnie równolegle z usprawnianiem i uspraszaniem gospodarki etatowej w innych miastach, zwłaszcza większych. Do końca roku poszczególnie resorty „upłynnią” zapewne wiele tysięcy pracowników, dla których szeroko otwiera się dziś drogi szkolenia zawodowego i zdobywania różnych pożytecznych kwalifikacji.

Znaczna część zwalnianych z administracji przejdzie do rzemiosła i drobnej wytwórczości, niektórzy uruchomą nawet własne warsztaty. Już teraz obserwujemy dość powszechne zainteresowanie rekrutacją z szeregu ludzi, którzy chcą służyć krajowi i swoim własnym rodzinom, dającą namacalne efekty pracą — wykonywaną niekoniecznie przy urzędniczym biurku.

Tylko że bardzo wielu organiza-

Amerykański kongresman Gordon:

Granica na Odrze i Nysie warunkiem zachowania pokoju

WASZYNGTON (PAP)

Przewodniczący komisji spraw zagranicznych Izby Reprezentantów amerykańskiego Kongresu, Thomas Gordon udzielił 31 stycznia wywiadu korespondentowi PAP, red. Kernerowi.

Rozmowa toczyła się w języku polskim, którym Gordon zupełnie dobrze włada. W czasie wywiadu Gordon, który nie ukrywał zresztą swych odmiennych zapatrywań na szereg spraw, zapytany o stosunek do granic z chodnich Polski oświadczył:

„Uważam, że obecne granice Polski — w szczególności granica na Odrze i Nysie — powinny zostać utrzymane. Odrzeńskie ziemie polskie — Ziemia Odzyskana — są obecnie zamieszkałe i zagospodarowane przez miliony Polaków. Utrzymanie tej granicy uważam za żywotny warunek zachowania pokoju w Europie i trwałego pokoju na całym świecie”.

Gordon opowiedział się za rozszerzeniem polsko-amerykańskiej wymiany handlowej, zwłaszcza zaś za sprzedażą Polsce amerykańskich maszyn rolniczych i niektórych maszyn dla przemysłu, ażeby w ten sposób przyczynić się do poprawy sytuacji ekonomicznej w Polsce.

„Opowiadam się również za jak najszerszą wymianą kulturalną — oświadczył dalej amerykański kongresman. — Sądzę, że między innymi powinniśmy doprowadzić do wymiany studentów, pożądaną jest również wymiana delegacji kulturalnych.”

Cieszy mnie wolność religii, jaka panuje obecnie w Polsce, oraz wolność słowa. Wrazem wolności, jaką posiada rzeczywiste naród polski, są niedawne wybory.”

Na pytanie, czy był w Polsce, Gordon odpowiedział: „Byłem w Polsce dwukrotnie — w r. 1945 i 1947. Poznałem wówczas między innymi pana Gomułkę. Chętnie przy-

Czyżby spełnione marzenia?

Przynajmniej, w latach szkolnych niemal wszyscy marzyliśmy o tym, aby dało się skonstruować takie urządzenie za pomocą którego... wiedza sama wchodziłaby do głowy. Jak donosi prasa francuska, psycholog Jacques Genevay dowodzi, iż jest rzeczą zupełnie możliwą uczenie się... we śnie. Francuski psycholog proponuje nadawanie lekcji np. języka przez głośnik ułożony pod głową śpiącego. J. Genevay dowodzi także, iż rezultaty osiągnięte tą drogą mogą być znakomite! (a)

torów tej akcji oraz bezpośrednio zainteresowanych nie dość oryginalnie pojmuje rzemiosło i drobną wytwórczość — jako jeden wielki aparat do robienia guzików, zabawk i wszelkiej galanterii.

Ministerstwo Przemysłu drobnego i rzemiosła już od września ub. roku zaczęło szkolić część swoich pracowników w nowym zawodzie. Przeszli oni w grudniu do pracowni galanterii skórzanego i produkują już teści, torebki, paski, portfele i inne skórki drobniaki. W Rzeszowie, w osiedlu Wytwórnia Sprzętu Komunikacyjnego powstał 35-osobowy zespół rzemieślniczy — który, po otrzymaniu lokalu i pomocy, zajął się gorliwie produkcją kwiatów do karnawałowych sukien, zabawek i tym podobnych galanterijnych cacek.

— Nie jestem, bynajmniej, wrogiem galanterii. — Nie wiem jednak, czy generalny kurs na galanterię odpowiada w zupełności celowi naprawy, jaką podjęliśmy w zakresie zatrudnienia. Nie ulega wątpliwości, że najłatwiej przedstawia się na szroteczki i torebki. — Ale łatwe drogi nie zawsze bywają najlepsze... Chyba nikt, komu nie obce są sprawy gospodarcze naszego kraju, kto chciałby, abyśmy jak najszybciej wyszli z dotychczasowego impasu — nie uzna mniemnego pedu do warsztatów galanterijnych za specjalnie zdrowy wówczas, gdy dziedzin pracy, często nawet piękniejszych i nie sąsiadujących z trudnością do opanowania — jest mnóstwo. Chodzi o to, aby w toku akcji likwidowania przerostów administracyjnych, pamiętać o tym kierownicy zakładów pracy, działacze w radach narodowych i komisjach planowania, a wreszcie i sami przechodzący na nowe odciuki pracy.

KAROL RZEMIENIECKI

Panorama Racławicka — niszczy

WROCŁAW (PAP)

W piwnicach Muzeum Śląskiego we Wrocławiu niszczy się słynna Panorama Racławicka. Obraz ten, lekko uszkodzony w kilku miejscach, wymaga odnowienia i konserwacji.

Już od blisko roku sprawa Panoramy Racławickiej jest we Wrocławiu tematem licznych obrad, posiedzeń, konferencji, komisji itp.

Do tej pory nie zrobiono nic, aby zabezpieczyć i udostępnić publiczności słynny obraz.

Warto przy okazji zasygnalizować interesującą propozycję śląskiej gazety popołudniowej „Wieczór”. Ta propozycja umieszczenia obrazu w specjalnym pawilonie w Wolewodzi Parku Kultury i Wypoczynku w Katowicach.

Redakcja wyraża przekonanie, że fundusze na ten cel ofiaruje społeczeństwo śląskie i całego kraju.

Ustawa o więziennictwie — na warsztacie

(Inf. wł.)

Według otrzymanych przez nas informacji, w Ministerstwie Sprawiedliwości odbyła się w ostatnich dniach ub. mies. wstępna dyskusja nad tezami do projektu ustawy o więziennictwie. Specjalna komisja przedstawiła 112 tez, z których szczególnie interesująca wydaje się być zasada tzw. systemu progresywnego w odbywaniu kary. Polegałaby on na przechodzeniu więźnia co pewien czas z tzw. klasy niższej do wyższej i odwrotnie, przy czym w każdej z nich obowiązywałby odpowiedni reżim. Decydowałoby zachowanie więźnia i rezultaty pracy wychowawczej nad nim. Szereg tez poświęcono problemom związanym z pracą więźniów, odrębnemu traktowaniu więźniów śledczych itp. (a)

Wznowienie procesu szczecińskiego 6 bm.

SZCZECIN (PAP)

1 bm. w ślódym dniu procesu uczestników zająć grudniowych w Szczecinie po zeznaniach ostatnich świadków zakończono zostało postępowanie dowodowe.

Wznowienie rozprawy dla wysłuchania przemówień stron nastąpi 6 bm.

Przeciwko nominacji Speidla

LONDYN (PAP)

Były brytyjski minister obrony Shinwell zażądał w czwartek w Izbie Gmin, aby odwiec ostateczne zatwierdzenie Speidla na stanowisko dowódcy naczelnego sił zbrojnych NATO w Europie środkowej, dopóki nie zostanie rozpatrzone wniosek labourzystów w tej sprawie, zgłoszony niedawno przez grupę deputowanych labourystowskich. Lord strażnik tajnej pieczęci Butler wypowiedział się w imieniu rządu przeciwko wnioskowi Shinwella.

Na zasadzie pełnego równouprawnienia

WARSZAWA (PAP)

1 bm. podpisano w Warszawie układ o obrocie prawnym w sprawach cywilnych, rodzinnych i karnych pomiędzy Polską a NRD.

Układ oparty jest na zasadzie pełnego równouprawnienia obywateli każdej ze stron w zakresie ochrony prawnej i sądowej na terytorium drugiej strony i stanowi poważny wkład do zacieśnienia współpracy między Polską a NRD.

Eisenhower zajęty Ibn Saudem lekarze — ks. Maszurem

NOWY JORK (PAP)

Prezydent Eisenhower wydał przyjęcie na część przebywającego w Stanach Zjednoczonych króla Arabii Saudyjskiej Ibn Sauda. Obydwaj mężowie stanu zapoczątkowali wczoraj prywatne rozmowy dotyczące sytuacji na Bliskim Wschodzie. Dzisiaj rozmowy te będą kontynuowane. „Waszyngtońscy eksperci od spraw bliskowschodnich — pisze Reuter — sądzą iż prezydent Eisenhower starać się będzie wywrzeć wpływ na Sauda, aby ten z kolei wpłynął w sposób łagodzący na stanowisko prezydenta Egiptu, Nasser’a”.

W dniu dzisiejszym lekarze waszyngtońscy zbadają trzy i pół letniego synka Sauda ks. Maszura, który jest częściowo sparaliżowany.

1145 km. na godzinę

Przed paru dniami bombowiec odrzutowy US-Army B-47 przeleciał nad terytorium USA (od morza do morza) w ciągu 3 godz. 47 min. (1145 km/godz.). Lot odbywał się na wysokości 12.000 m przy temperaturze minus sześćdziesiąt siedem stopni. Warto dodać, że przed dwoma laty amerykański myśliwiec przeleciał tę trasę w tym samym czasie. (a)

Taneczne konjetti

Terpsychora, jakkolwiek jest jedną z najstarszych muz na Olimpie, to jednak zachowuje niezmienne swoją wieczną młodość. W tańcu także współczesny człowiek regeneruje swoje siły po wyczerpującej pracy, odzyskując słoneczny uśmiech i życiowy optymizm.

Występy nowoczesnej grupy baletowej z Wiednia pod kierunkiem Hanny Berger, zorga nizowane niedawno w Auli UAM, pokazały nowe możliwości tańca eksperymentalnego, w którym przeważa raczej pantomina, podbudowana swoją symboliką. Niektóre obrazy tańca wywołały wśród widzów nieklamane wzruszenie, bliskie tym przeżyciom, jakie, związane są z oglądaniem filmów Charlie Chaplina.

Wieczór baletowy Olgi Lepieszyńskiej i Włodzimierza Preobrażńskiego stanowił rzadki enenement o wysokiej randze artystycznej. Rola Katarzyny w „Don Kiszocie” do muzyki Minkusa uchodzi u Lepieszyńskiej za jedną z najlepszych. W tę postać prostej dziewczyny, córki karczmarza, artystka wniosła młodzieńczy żywioł i bezpośrednią reakcję. „Obrazek z przeszłości” Tabarowskiego, bodaj najlepiej ukazał nieograniczone ujęcie możliwości talentu Lepieszyńskiej i Preobrażńskiego w pan tominie o akcentach groteski.

Ubiegłoroczne występy amerykańskiego amerykańskiego zespołu operowego w „Porgy and Bess” Gershwin na scenach polskich — zainteresowały nas również tańcem i baletem amerykańskim, tym bardziej iż żywo tkwią nam jeszcze w pamięci znakomite występy zespołu angielskiego — „The Sadlers Wells”. Amerykańskie tancerki baletowe jednak ustępują poważnie swoim rosyjskim rywalkom w zakresie słowności intensywności w pracy i technicznej doskonałości.

T. S.

Obejdzie się smakiem

Wczorajsza „Trybuna Ludu” — wydrukowała na prośbę chłopów wsi Dąbrowa — Radliczyce w pow. kaliskim — list, adresowany do b. właściciela rozparcelowanego majątku w tej miejscowości. W liście tym dawni farni i robotnicy rolni, a obecnie parcelanci, przypominają b. Sowiadskiemu, bytemu dziedzicowi z Dąbrowy niezwykle ciężkie warunki, w jakich żyli na majątku za jego czasów. Chłopi w dalszym ciągu listu, nawiązując do podania Sowiadskiego o zwrot resztówki, jakie złożył on w Prezydium WRN w Poznaniu — przypominają b. dziedzicowi dekret o reformie rolnej i — nasz Październik, i tak kończą:

„... A pan, panie Sowiadski, żywi, wydaje nam się, jeszcze jakieś nadzieje i ma jakieś złudzenia. Chcemy panu poradzić — żeby pan się tych złudzeń jak najszybciej pozbył i dla tego właśnie piszemy do pana i do niektórych pańskich kolegów.” (a)

Ile Warszawa ma samochodów?

Według „norm” belgijskich czy amerykańskich, stolica nasza powinna posiadać ponad 300 tys. samochodów. Będziemy musieli jednak nieco poczekać nim warszawska motoryzacja osiągnie taki stopień rozwoju. Na 1 stycznia br. bowiem było w Warszawie zaledwie: 11.200 motocykli i 17.100 samochodów. Z tego 9.600 stanowiły ciężarówki, a resztę (7.500) — wozy osobowe. Ciekawe, że obecnie więcej jest w Warszawie (3.800) samochodów prywatnych, aniżeli stanowiących własność instytucji (3.700).



Wyprawa po złote runo (1)

Miedzychód leży na węglu

Mieczysław Skąpski

Mniej więcej po godzinie drogi samechodem z Poznania na północny zachód monotonna wielkopolska równina poczyną przeobrażać się w ziemię pagórkowatą, jak gdyby zakrzepła w nierównych falach. Pagórki obficie porastają lasami, wśród których często prześwituje jeziora.

Jak żyje się ludziom w tej malowniczej krainie? W czym widzą możliwości gospodarczego wzrostu swego regionu? I czy takie możliwości w ogóle istnieją?

Po odpowiedzi na te pytania udajemy się do ziemi miedzychódzkiej.

A więc nie po „złote runo”? Czytelniczy zechcą wybaczyć metaforyczność tytułu tego reportażu, ale rzeczywistość nie należy go brać dosłownie.

Choć kto wie, czy w istocie odbiega daleko od prawdy?... Miedzychód raczej nie przypomina siedziby powiatu. Bardziej jeszcze nie przypomina stolicy jakiegos mocnego gospodarza obszaru. Wyjątkowo niska, w większości parterowa zabudowa, zupełny spokój na ulicach sprawiają wrażenie dosyć przygnębiające i jakoś nie chcą się skojarzyć z miejscem, które jest siedziskiem powiatowych organów administracji państwowej i gospodarczej.

Ze względu na położenie nad pięknym jeziorem i bogate zazielenienie Miedzychód wygląda bardziej na miejscowość letniskowo-wypoczynkową.

Okazuje się, że ani podejrzania o mocny kościół gospodarczy, ani złudzenia co do letniskowego charakteru nie sprawdzają się. Ludzie tu tejsi mówią o tych sprawach jak o świetnej karcie przeszłości, którą historia bezpowrotnie odwróciła, pozostawiając żywym dosyć mizerną satysfakcję przekazywania jej treści dzieciom i wnukom w formie ustnej tradycji.

Ale nie wszyscy tak to pojmują. Zupełnie inaczej rozumie znany tutaj przedsiębiorca ob. B., który bynajmniej nie ukrywa swojej chęci uruchomienia w Miedzychodzie... kopalni węgla brunatnego. Jak słyszymy, sugerował już to nawet niejednokrotnie miejscowym władzom.

W ogóle trudno obecnemu rozmawiać z Miedzychodzianami (tak chyba wolno nazwać mieszkańców powiatu miedzychódzkiego?), by rozmowa nie zesłała na temat węgla.

Ślaga się do czasów sprzed I wojny światowej, do okresu

dwunastoletniej praktyki, ani łatwe, ani szybkie. Zresztą jest jeszcze inna trudność natury, można rzec, podstawowej. Aby zaczynać jakąkolwiek działalność eksploatacyjną, trzeba mieć geologiczne rozpoznanie terenu czyli tzw. dokumentację wierniczą.

Niestety, w polskim dwunastolecu nikt się o przeprowadzenie takich badań nie pokusił. Inicjatywa indywidualna nie znajdowała ujścia, a i terenowe władze miały w zasadzie ręce spętane. Gigant centralnego planowania natomiast, mając pretensje do przewidywania w wszystkich zjawiskach i możliwości, nie dostrzegał wielu.

Tak więc istnieje jedynie dokumentacja z XIX w. oraz wyniki wierceń niemieckich z lat okupacji. Ale gdzie one są? Prezydium PRN miało dość dobrą dokumentację. W 1950 roku zainteresowała się sprawą węgla ówczesna przewodnicząca Prezydium WRN Hetmańska, która całą dokumentację zabrała i odtąd ślad po niej zaginął (nie po ob. Hetmańskiej, lecz po dokumentacji).

Dziś chcąc zobaczyć miejsce byłych kopalni trzeba szukać ludzi, którzy tam kiedyś (Ciąg dalszy na str. 4)

dwunastoletniej praktyki, ani łatwe, ani szybkie. Zresztą jest jeszcze inna trudność natury, można rzec, podstawowej. Aby zaczynać jakąkolwiek działalność eksploatacyjną, trzeba mieć geologiczne rozpoznanie terenu czyli tzw. dokumentację wierniczą.

Niestety, w polskim dwunastolecu nikt się o przeprowadzenie takich badań nie pokusił. Inicjatywa indywidualna nie znajdowała ujścia, a i terenowe władze miały w zasadzie ręce spętane. Gigant centralnego planowania natomiast, mając pretensje do przewidywania w wszystkich zjawiskach i możliwości, nie dostrzegał wielu.

Tak więc istnieje jedynie dokumentacja z XIX w. oraz wyniki wierceń niemieckich z lat okupacji. Ale gdzie one są? Prezydium PRN miało dość dobrą dokumentację. W 1950 roku zainteresowała się sprawą węgla ówczesna przewodnicząca Prezydium WRN Hetmańska, która całą dokumentację zabrała i odtąd ślad po niej zaginął (nie po ob. Hetmańskiej, lecz po dokumentacji).

Dziś chcąc zobaczyć miejsce byłych kopalni trzeba szukać ludzi, którzy tam kiedyś (Ciąg dalszy na str. 4)

dwunastoletniej praktyki, ani łatwe, ani szybkie. Zresztą jest jeszcze inna trudność natury, można rzec, podstawowej. Aby zaczynać jakąkolwiek działalność eksploatacyjną, trzeba mieć geologiczne rozpoznanie terenu czyli tzw. dokumentację wierniczą.

Niestety, w polskim dwunastolecu nikt się o przeprowadzenie takich badań nie pokusił. Inicjatywa indywidualna nie znajdowała ujścia, a i terenowe władze miały w zasadzie ręce spętane. Gigant centralnego planowania natomiast, mając pretensje do przewidywania w wszystkich zjawiskach i możliwości, nie dostrzegał wielu.

Tak więc istnieje jedynie dokumentacja z XIX w. oraz wyniki wierceń niemieckich z lat okupacji. Ale gdzie one są? Prezydium PRN miało dość dobrą dokumentację. W 1950 roku zainteresowała się sprawą węgla ówczesna przewodnicząca Prezydium WRN Hetmańska, która całą dokumentację zabrała i odtąd ślad po niej zaginął (nie po ob. Hetmańskiej, lecz po dokumentacji).

Dziś chcąc zobaczyć miejsce byłych kopalni trzeba szukać ludzi, którzy tam kiedyś (Ciąg dalszy na str. 4)

dwunastoletniej praktyki, ani łatwe, ani szybkie. Zresztą jest jeszcze inna trudność natury, można rzec, podstawowej. Aby zaczynać jakąkolwiek działalność eksploatacyjną, trzeba mieć geologiczne rozpoznanie terenu czyli tzw. dokumentację wierniczą.

Niestety, w polskim dwunastolecu nikt się o przeprowadzenie takich badań nie pokusił. Inicjatywa indywidualna nie znajdowała ujścia, a i terenowe władze miały w zasadzie ręce spętane. Gigant centralnego planowania natomiast, mając pretensje do przewidywania w wszystkich zjawiskach i możliwości, nie dostrzegał wielu.

Tak więc istnieje jedynie dokumentacja z XIX w. oraz wyniki wierceń niemieckich z lat okupacji. Ale gdzie one są? Prezydium PRN miało dość dobrą dokumentację. W 1950 roku zainteresowała się sprawą węgla ówczesna przewodnicząca Prezydium WRN Hetmańska, która całą dokumentację zabrała i odtąd ślad po niej zaginął (nie po ob. Hetmańskiej, lecz po dokumentacji).

Dziś chcąc zobaczyć miejsce byłych kopalni trzeba szukać ludzi, którzy tam kiedyś (Ciąg dalszy na str. 4)



BARBARA GOŁINSKA i WŁADYSŁAW MILON — jako Aurora i książę Desire w „Śpiącej królewnie” Piotra Czajkowskiego, tworzą dobraną parę w popiersowych partiach tego klasycznego baletu, wystawianego przez Operę poznańską. Fot. (2): Grażyna Wyszomirska



Czołowa solistka „Moderne Tanzgruppe Wien” LYDIA WEISS, gościła niedawno pod kierunkiem prof. Hanny Berger również w Poznaniu. Reprezentuje ona w tańcu szkołę niemieckiego ekspresjonizmu, mającego w Mary Wigman tak wybitną osobistość.

TARGI NA DZIEWCZĘTA U KRÓLA SAUDA

Mekka, w styczniu

Rok 1956 był rokiem wielkich zdobyczy wiedzy. Dokonano odkrycia antyprotonu, projektowanie lotów międzyplanetarnych przeszło z krainy fantazji do rzeczywistości. A w tym samym roku, na targu Mekki, w Arabii Saudyjskiej, sprzedano w niewolę pół miliona istot ludzkich.

Co piętnasty człowiek niewolnikiem

Arabia Saudyjska jest ogromną pustynią, o powierzchni dziesięć razy większej od Włoch, na której z rzadka rozrzucone są nieliczne miasta i oazy. Posiada 8 milionów mieszkańców, z czego 500 tys. niewolników — a więc co piętnasty człowiek jest tu niewolny. Arabia Saudyjska nie zaprzecza, ani nie ukrywa istnienia niewolnictwa. Na wszelkie interpelacje w tej sprawie odpowiada, że instytucja niewolnictwa opiera się na prawach Koranu, który może być jedynym źródłem praw dla kraju, w którym urodził się Mahomet.

Arabii nie zezwala się na przykład na sporządzenie jakiegokolwiek podobizny człowieka. W Mekce miałem z tego powodu poważne nieporozumienie z funkcjonariuszem policji, który odebrał mi wszystkie aparaty fotograficzne, ponieważ Koran zabrania fotografować. Odpowiedziałem, że Koran spisany w roku 1500 nie mógł ani pozwalać ani zabraniać robienia fotografii, wynalezionej w 300 lat później. Jednak policjant był innego zdania: Koran o niej nie wspomina — a więc nie jest dozwolona. Czego nie ma w Koranie — nie może być i w kraju.

W ubiegłym roku wielka firma włoska wysłała do Geddy pewną ilość cementu. Przesyłka została zamówiona i zaakceptowana według wszelkich obowiązujących form, lecz na workach odbity był, niestety, znak firmy: głowa Minierwy. Władze arabskie uznały to za świętokradztwo i poleciły wyrzucić worki do morza.

Co tydzień... obcinanie dłoni

W Arabii do dziś dnia za kradzież uciną się dłoni. Egzekucja odbywa się rano, w piątek, święty dzień muzułmanów, na publicznych placach w Geddzie, mieście odległym o 8 godzin lotu od Paryża, w mieście wytwornych hoteli i luksusowych samochodów — co tydzień obcina się dłonie. Jeśli przestępca dopuścił się kradzieży po raz pierwszy — odcina mu się lewą dłoń, przy drugiej — prawą stopę. Jeśli nie zaprzestanie i nadal złodziejskiego procederu, uciną mu się w dalszej kolejności prawą dłoń i lewą stopę. A tuż obok — nowoczesny ambulans czeka, aby przewieźć rannego do szpitala, gdy tylko akt sprawiedliwości zostanie dokonany. Oto jeden z typowych kompromisów pomiędzy prawem Koranu a postępem, które tak często ścierają się w Arabii.

Wódka — w konspiracji

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Korespondencja API z Arabii

nym źródłem praw dla kraju, w którym urodził się Mahomet.

Arabii nie zezwala się na przykład na sporządzenie jakiegokolwiek podobizny człowieka. W Mekce miałem z tego powodu poważne nieporozumienie z funkcjonariuszem policji, który odebrał mi wszystkie aparaty fotograficzne, ponieważ Koran zabrania fotografować. Odpowiedziałem, że Koran spisany w roku 1500 nie mógł ani pozwalać ani zabraniać robienia fotografii, wynalezionej w 300 lat później. Jednak policjant był innego zdania: Koran o niej nie wspomina — a więc nie jest dozwolona. Czego nie ma w Koranie — nie może być i w kraju.

W ubiegłym roku wielka firma włoska wysłała do Geddy pewną ilość cementu. Przesyłka została zamówiona i zaakceptowana według wszelkich obowiązujących form, lecz na workach odbity był, niestety, znak firmy: głowa Minierwy. Władze arabskie uznały to za świętokradztwo i poleciły wyrzucić worki do morza.

Co tydzień... obcinanie dłoni

W Arabii do dziś dnia za kradzież uciną się dłoni. Egzekucja odbywa się rano, w piątek, święty dzień muzułmanów, na publicznych placach w Geddzie, mieście odległym o 8 godzin lotu od Paryża, w mieście wytwornych hoteli i luksusowych samochodów — co tydzień obcina się dłonie. Jeśli przestępca dopuścił się kradzieży po raz pierwszy — odcina mu się lewą dłoń, przy drugiej — prawą stopę. Jeśli nie zaprzestanie i nadal złodziejskiego procederu, uciną mu się w dalszej kolejności prawą dłoń i lewą stopę. A tuż obok — nowoczesny ambulans czeka, aby przewieźć rannego do szpitala, gdy tylko akt sprawiedliwości zostanie dokonany. Oto jeden z typowych kompromisów pomiędzy prawem Koranu a postępem, które tak często ścierają się w Arabii.

Wódka — w konspiracji

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

Koran zabrania alkoholu. Za jego używanie grozi publiczna chłosta. Amerykanie z Aramco, towarzystwa eksploatującego szybki naftowy nad Zatoką Perską i będącego prawdziwym władcą kraju — piją whisky w ukryciu, zamknięci w hotelowych pokojach.

Żadne za to prawo nie zabrania im handlu niewolnikami. Niewolnictwo nie jest wprowadzone przez Koran zalecane — ale uznane i tolerowane jako normalne zjawisko społeczne w krajach Islamu. Koran rozróżnia dwa przypadki niewolnictwa, z których pierwszym jest narodzenie się z niewolnych rodziców. Takiego niewolnika może wyzwoić jedynie właściciel. Koran

doradza wprowadzić wiernym taką wspaniałomyślność, obiecając za to odpuszczenie grzechów, ale niestety, w większości wypadków niewolnika wyzwała się wtedy, gdy stary i wyniszczony nie przynosi już korzyści. Wówczas zmuszony jest on zabrać u progu meczetów i kończyć życie w warunkach gorszych jeszcze od niewoli.

W przypadku drugim człowiekowi wydiera się wolność przemocą, jak działo się podczas wojen i najazdów na nie wiernych. Arabia Saudyjska od 40 lat nie prowadzi już wojen i otoczona jest wyłącznie krajami muzułmańskimi — a więc teoretycznie zdobywanie niewolników siłą nie jest już możliwe. A jednak ilość niewolników w Arabii stale wzrasta, pomimo ustawy, wydanej w Riad w 1936 r., która pozwalała uznawać za niewolników jedynie tych, którzy byli już nim w dniu jej ogłoszenia, a zatem nie uznaje na przyszłość za dopuszczalne po padanie w niewolę ludzi wolnych.

Oprawca przy swojej robocie

Skąd więc biorą się nowi niewolnicy? Handel żywym towarem ma obecnie dwa szlaki: wschodni i zachodni. Obydwa przebiegają w pobliżu Zwrotnika Raka, który kupcy zwą jeszcze dotychczas „linią czarnej kości słoniowej”. Punktem wyjścia pierwszego z nich są kolonie angielskie i francuskie — tereny Senegalu, Nigerii i Dahomey. Władze kolonialne wiedzą doskonale o istnieniu tego procederu, ale nie przeszkadzają mu, kierując nim zaś garstka białych kryminalistów, na czele której stoi kapitan Krumholtz, były dowódca oddziału SS afrykańskiego korpusu Rommla.

Punktem zbornym dla wszystkich karawan jest oaza w masywie Tibesti na granicy Libii. Stąd towar ludzki zostaje przesłany wzdłuż Zwrotnika przez Sudan albo Wyżynę Erytryjską.

Drugi szlak, lądowy, prowadzi z wybrzeży Zatoki Perskiej, pomiędzy oazami Buraibi i sultanatów Omaru i Muskatu (obydwa pod protektorem angielskim). Od niepaństwowych czasów były one oznaczane na mapach żeglarskich, jako Wybrzeża Piratów lub Niewolników. Żył tam całe plemię, wyspecjalizowane w łowach na towar ludzki, pozostające na rozkazy białych agentów, którzy dwa razy do roku, w marcu i we wrześniu, organizują „wielkie łowy” w głębi Dubai Sciorsa i Muskatu.

Na placu Dakkat el Abid

Z punktów zbornych przewozi się niewolników na targi, z których najważniejsze znajdują się w El Hassa, w Geddzie i Mekce. Targ na niewolników w Mekce jest publiczny i odbywa się na placu zwanym Dakkat el Abid, co oznacza dosłownie plac nie wolników. Wszystko odbywa się tu zupełnie jak w banalnych scenach filmowych. Sprzedawca wskazuje na zalety „towaru”, wystawionego na pokaz na specjalnej trybunie. Dla najpoważniejszych klientów przeznaczeni są najlepsi z niewolników, przechowywani osobno w przylegających do placu magazynach. Odbywa się tam szczególnie sprężdaż dziewcząt, których dziewictwo nabywca pragnie sprawdzić własnoręcznie — w sensie jak najbardziej dosłownym. Sprzedawca dziewcząt zajmują się głównie szejkowie Ibn Kassir i Al Garrah.

Handlarze niewolników przeprowadzają milionowe transakcje w czasie corocznej pielgrzymki do Mekki. W roku 1956 przybyło tu 600 tys. muzułmanów z całego świata. Wielu spośród nich, zwłaszcza przybysz z Pakistanu i Indonezji, kupuje niewolników i od razu obdarza ich wolnością, aby zapewnić sobie szczęście w raju Allacha. Ale często zdarza się wówczas, że wyzwolony niewolnik dobrowolnie sprzedaje się innemu panu. W ten sposób bowiem wchodzi on w posiadanie pewnej sumy pieniędzy — jedynej w całym swoim życiu.

Giancarlo SOALFATI

»Technik krawiecki« nie bierze się do szycia

Napisałem o bezrobociu i zaraz otrzymałem kilka listów. O ile postulaty dotyczące problemu samego bezrobocia zostały przez autorów listów właściwie zrozumiane, chociaż się z nimi nie zgadzają,

Miedzychód leży na węglu

(Ciąg dalszy ze str. 3)
pracowali i miejsca te dobrze znają.

Takich ludzi jest w Miedzychodzie sporo, w każdej niemal wsi czy miasteczku. Są to na ogół ludzie starsi, pamiętający bowiem, że ostatnie kopalnie skończyły tu żywot przed ostatnią wojną. Poszukajmy tych ludzi.

Sieraków Wielkopolski znany jest dziś z tego, że w letnim sezonie rozbrzmiewa gwarem setek młodych ludzi przebywających w pięknym, położonym w lasach nad jeziorem Centrum Wyszkoła Sportowego.

Kiedyś mówiło się w Sierakowie więcej o węglu niż o sporcie.

Stary, 84-letni Franciszek Gielniak, w latach dwudziestych kierownik maszynowni w kopalni „Klara III”, ożywia się jak młodzieniaszek, gdy opowiada o tamtych czasach.

— „Klara” wydobywała około 300 ton węgla na dobę. Był to bardzo dobry węgiel, choć podobno jeszcze lepszy jest tuż za Wartą, w Marianowie. Cały Sieraków żył z węgla. Pamiętam jeszcze jak ludzie chodzili do kopalni z workami na opał.

Liczę sobie w myśli: 300 ton dziennie to jest ok. 90 tysięcy ton rocznie. Powiat Miedzychód otrzymuje rocznie 14 tys. ton węgla kamiennego. Wprawdzie zapotrzebowanie jest na jakieś 20 tys. ton, to jednak jedna taka kopalnia nie tylko pokrywałaby całe potrzeby powiatu, ale poważne ilości mogłaby jeszcze rzucić „na eksport” do innych powiatów.

Z trudem udaje nam się wyperswadować Gielniakowi, że nie mamy miejsca w samochodzie. Aż drży, by z nami pojechać i pokazać.

Jedziemy sami. Opodal Sierakowa, pod lasem, jest cegielnia. Technolog cegielni, Bernard Woźny, prowadzi.

— Ot, tam — pokazuje kępę młodych drzew na łące — była „Klara”. Tutaj zaś, przy torze kolejowym, po I wojnie wybudowano dużą, nowoczesną kopalnię „Kościuszkę”. Pracowało w niej ok. 300 ludzi, także mój ojciec i brat. Wydobywano mniej więcej 200 ton na dobę, bo praca szła na trzy zmiany. Węgiel był dobry, szedł nawet na eksport do Turcji. Niestety, gospodarowano rabunkowo, bez dobrych fachowców. Raz zalała kopalnię woda i zdołano ją wypompować. Ale gdy w 24 roku natrafili na kuzawkę, nie już nie mogło kopalni uratować. Płynny piasek utopił pompy, puzometry, wagoniki i cały podziemny sprzęt. Ledwie ludzie zdążyli uciec z życiem. Dziś, oto, co pozostało z kopalni...

Tak, rzeczywiście niewiele. Wzgórek ziemi pochodzącej z szybu, podłożna wypukłość idąca od toru — to dawniejsza bocznicza, domek zamieszkały przez kilka rodzin — to była kiedyś szatnia i umywalnia. Ani śladu po wieży szybu, ani śladu po maszynowni i innych budynkach.

— Tu pod nami — mówi Woźny — węgiel już wybrano. Ale za torem, pod tym samym lasem na wzgórzach są wielkie pokłady. Tam właśnie kopano chodniki przed zalaniami. Zresztą wszędzie tutaj jest węgiel. W ubiegłym roku zrobiliśmy dokumentację geologiczną terenu cegielni. Wykazuje ona węgiel już na niewielkich głębokościach, od 5 m zaczynając. Na 18 m są już pokłady o grubości ponad 2,5 m. W glinie jest pokład dwumetrowy już na głębokości 2,5 m. To są skarby... Czy długo jeszcze te skarby będą spokojnie drzeć?

Mieczysław SKAPSKI

ja, o tyle dużo nieporozumień wywołał mój projekt ograniczenia szkolnictwa ogólnokształcącego. Ponieważ reorganizacja szkolnictwa jest u nas sprawą pilną i konieczną — wracam jeszcze raz do tego zagadnienia.

„Dlaczego chce pan ograniczyć prawa młodzieży w wyborze typu szkoły?” — „Prawo wstępu na wyższe uczelnie powinno mieć tylko absolwenci szkół ogólnokształcących”. „Mam dużą maturę i nie mogę dostać pracy umysłowej. Czy mam teraz uczyć się zawodu tokarza?”

Oto zdania z niektórych listów. Można by do autorów tych zdań mieć pretensje, gdyby błędne pojęcia, jakie w tej chwili mają, wynikały wyłącznie z ich własnej winy. Przypomnijmy bowiem, że w minionym okresie często wołał się: „Młodzieży! Przed tobą wszystkie drzwi stoją otworem”. Nie dodawaliśmy jednak przy tym: „Będziesz mógł przekroczyć próg tylko takich drzwi, na jakie pozwolą ci twoje zdolności”.

W rezultacie możemy dziś spotkać takich, którzy przez 4 a nawet 5 kolejnych lat bezskutecznie usiłowali przekroczyć próg medycyny. Dziś czują się zawiedzeni. Czy mogą jednak mówić, że mieli ograniczone prawa?

Dotychczas np. na wydział mechaniczny Politechniki mieli równe prawa wstępu absolwenci liceum ogólnokształcącego i mechanicznego. Z tą różnicą, że z liceów mechanicznych na dalsze studia stawiali się przeważnie najzdolniejsi i najpilniejsi. I co się wówczas okazywało? Ci ostatni mając lepsze przygotowanie w szkole średniej dawali sobie siłą rzeczy lepszą radę na wyższej uczelni. Stąd też wynikał nierówny poziom naukowy studentów. Do czego zmierzam?

Otóż moim zdaniem należałoby koniecznie zreformować szkolnictwo ogólnokształcące, powracając do istniejących jeszcze po wojnie typów liceów: humanistycznych, przyrodniczych, matematyczno-fizycznych. Licea te byłyby „bazą” przyszłych studentów dla poszczególnych wydziałów uniwersyteckich. Natomiast średnie szkoły zawodowe, których ilość należałoby zmniejszyć na rzecz jakości (przedłużyć o rok naukę) — dostarczałyby kandydatów do pozostałych wyższych uczelni.

A co począć z młodzieżą, która nie dostanie się do szkół średnich? Utworzyć dla niej 2-3-letnie szkoły rzemieślnicze. Wiemy bowiem dobrze, że w dziedzinie rzemiosła cofnęliśmy się poważnie wstecz. Czy to jest normalne, żeby na uszycie płaszcza czy ubrania trzeba było czekać kilka miesięcy, a na podziałanie butów — kilka tygodni? Mamy wprowadzić np. Technikum Krawieckie. Absolwent takiej szkoły otrzymałby tytuł technika. Czy myślicie, że będzie on szył ubrania? Gdzieś tam! Nie pozwala mu na to tytuł, a poza tym... nie umie szyć. On może być tylko dyrektorem przedsiębiorstwa albo kierownikiem spółdzielni krawieckiej!

Idąc dalej tą drogą mamy: techników — handlowców — finansistów — gastronomów i innych (o technikach — szewcach na razie nie słyszałem). Tak, mamy techników — krawców, a nie mamy mistrzów krawieckich, którzy by porządnie skroili i uszyli ubranie.

Istniejące obecnie zasadnicze szkoły zawodowe, jak do-

wodzi praktyka — nie rozwiązały problemu stopniowego zmniejszania się armii rzemieślników. Stąd też powołanie szkół rzemieślniczych wydaje mi się konieczne i celowe. W ten sposób moglibyśmy rozwiązać równocześnie problem młodzieży w wieku 14-16 lat, która po skończeniu szkoły podstawowej walczy się bez zajęcia po ulicy.

I jeszcze jedno. Jest sprawą oczywistą, że nawet przy ograniczeniu szkolnictwa ogólnokształcącego pozostanie spora ilość absolwentów tych szkół, którzy nie dostaną się na uniwersytet. A ponieważ rozwój biurokracji został nareszcie zahamowany, więc trzeba pomyśleć o stworzeniu tym absolwentom warunków zdobycia zawodu. Jest to sprawa o tyle łatwiejsza, że w wielu wypadkach odpadnie potrzeba przygotowywania ogólnego. Mam tu na myśli niektóre stanowiska w służbie zdrowia (sanitariusze, położne), w kolejnictwie (dyżurni ruchu, konduktorzy) i w innych resortach. Zresztą systematyczne studiowanie statystyk urzędów zatrudnienia i ogłoszeń w prasie — na pewno dopomogą w ustaleniu zawodów, na które są ciągle zapotrzebowania. A dokonanie tych prac dla fachowców od spraw szkolnictwa — nie powinno nasręcać trudności.

M. HALIŃSKI

Problemy ■ Polemiki ■ Dyskusje ■ Problemy ■ Polemiki ■ Dyskusje

Nakaz czy propozycja pracy?

Sprawa zatrudnienia w powiązaniu z „problemem, którego nie ma”, wzbudza coraz większe zainteresowanie, a zarazem głęboki niepokój całego społeczeństwa.

Nie jest dziś tajemnicą, że nasza polityka zatrudnienia przeżywa poważny kryzys. Posiadamy w pewnych regionach kraju oraz zawodach pokazuje nadwyżki rąk do pracy, podczas gdy górnictwo, budownictwo czy PGR wykazują znaczne niedobory w tym zakresie. W dalszym ciągu odczuwa się zapotrzebowanie gospodarki narodowej na pracowników o wyso-

kich kwalifikacjach zawodowych przy istnieniu dużych rezerw ludności bez kwalifikacji. W świetle powyższych, marginalnie poczynionych uwag, nabiera nowego znaczenia sprawa planowego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych.

Dotychczasowy, oparty o „nakazy pracy” system zatrudnienia absolwentów, posiada szereg wad, domagających się możliwie szybkiego rozwiązania. Zasadnicze trudności we właściwym zatrudnieniu wynikają z braku rozeznania perspektywicznych potrzeb w poszczególnych gałęziach gospodarki narodowej na nową kadry. Stąd wydaje się koniecznym reaktywowanie katedry Ekonomiki Pracy (przy którejś z WSE), która zajęłaby się polityką zatrudnienia i wytoczyła właściwe kierunki kształcenia kadr w oparciu o znajomość potrzeb poszczególnych resortów.

Dotychczasowy system, poza tym, nie miał nic wspólnego z planowym zatrudnieniem.

Istnieją województwa, gdzie napływ młodych absolwentów był wprost znikomy. Brak rozeznania potrzeb na młodą kadry, nieproporcjonalne rozbudowanie specjalizacji na poszczególnych uczelniach w stosunku do potrzeb, może w konsekwencji doprowadzić do poważnych różnic między ilością absolwentów a aktualnymi potrzebami resortów. W świetle powyższych błędów rodzi się uzasadniona potrzeba wprowadzenia gruntownych zmian w tej dziedzinie.

Podstawowym założeniem zmiany obecnego systemu planowego zatrudnienia absolwentów powinno być stopniowe przechodzenie od nakazów pracy do dobrowolnych propozycji pracy. Postulat Ministerstwa Szkolnictwa Wyższego w tej sprawie zakładający całkowitą decentralizację, to znaczy, sprawa zatrudnienia absolwentów powinna być rozwiązana przez szkoły wyższe, zakłady pracy oraz instytucje. W ten sposób system ten daje możliwość zakładu pracy i szkołom nawiązania szkolenia kadr z konkretnymi potrzebami.

MSW widzi możliwość racjonalnego rozlokowania absolwentów w „terenach” w drodze stosowania zainteresowania ekonomicznego przez stworzenie odpowiednich warunków materialnych i mieszkaniowych, które by skłaniały absolwentów do podejmowania pracy w mniej atrakcyjnych województwach, miejscowościach i zakładach pracy.

Projektowany przez MSW nowy system planowego zatrudnienia absolwentów szkół wyższych, mimo swych słusznych założeń, posiada również błędy, dlatego winni nad nim wypowiedzieć się jak najszybciej studenci, szczególnie ostatnich lat studiów.

Nie może to być operacja bez pacjenta, co dotychczas nie należało do rzadkości.

Nie wydaje się słuszne przyjęcie zasady, że absolwenci w żadnym wypadku nie mogą być zatrudnieni w jednostkach administracji centralnej, a nawet wojewódzkiej. Przecież to wyraźnie zasądzie właściwie ludzi na właściwych miejscach.

Zasada tworzenia „barier” pomija fakt, że wiele miast wojewódzkich wykazuje braki w dziedzinie np. fachowców-ekonomistów. (Rzeszów, Koszalin, Zielona Góra) oraz nie uwzględnia słusznych pretensji absolwentów, wnikających ze stałego miejsca zamieszkania. Nie bez wpływu jest tu kwestia zainteresowań studenta absolwenta i pewnego związania z przedsiębiorstwem — np. przez odbyłą praktykę lub pracę w tymże przedsiębiorstwie.

Przedstawione tutaj uwagi nie wyczerpują całości zagadnień, przedstawionych w projekcie MSW w sprawie planowego zatrudnienia absolwentów.

Intencją autora artykułu jest wywołanie dyskusji, która umożliwiłaby znalezienie możliwie najlepszego rozwiązania spraw, które nas nurtują.

Kazimierz DENEK
Poznań

Kilka ciekawych filmów zobaczymy w lutym

Siedem premier filmowych, to, jak na jeden miesiąc (i możliwości przepustowe naszych kin) — cyfra wystarczająca.

Co zobaczymy? Przede wszystkim od dawna zapowiadany, świetny film japoński „Wrota piekieł”. Rzecz dzieje się w dwunastym stuleciu, w kołach „cesarsko-samurajskich”. Film jest dramatem miłosnym. Jego realizacja nosi specyficzne, nieznanne jeszcze polskiemu widzowi cechy sztuki japońskiej.

Ujrzymy również wesołą komedię z Fernandem w roli głównej w filmie „Ali Baba i 40 rozbójników”. Historia o romantycznym zbrojniku została nakręcona wyłącznie dla Fernanda, który również tutaj świeci swoje aktorskie triumfy. Poza tym na ekrany wejdą: film angielski Kordy według znanej powieści Cronina „Gwiazdy patrzą na nas” oraz włoskie „Nasze czasy”.

Cieężkim, przynębiającym, ale ciekawym filmem jest francuski „Sąd Boży” Raymonda Bernarda, syna znakomitego pisarza. Przenosi on widza w ciemne lata inkwizycji — jego bohaterka, młoda, uroczą Agnieszka, ginie jako czarownica. Film jest świetny, oddaje charakterystykę ówczesnych lat (kostiumy, typy bohaterów).

Tak się już jakoś składa, że filmy polskie wchodzą na ekran, jak polskie tramwaje — „systemem”.

Pisarz jugosłowiański o kontaktach z Polską

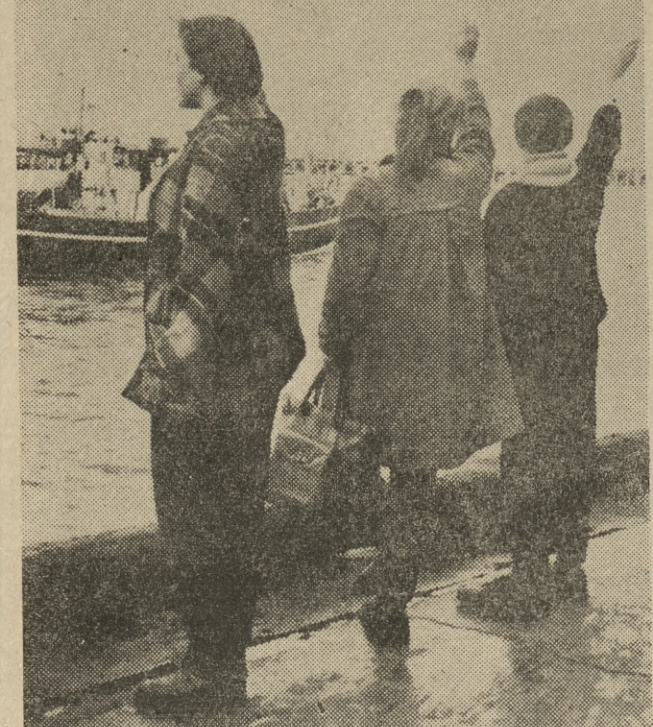
Pomiędzy nami a Jugosławią nawiązują się coraz to nowe kontakty kulturalne, o czym świadczą wzajemne odwiedziny literatów i dziennikarzy. Stosunkowo niedawno bawił w Polsce i m.in. odwiedził Poznań, pisarz jugosłowiański — Novak Simić. Obecnie na jednym z ostatnich „piątków literackich” w Zagrzebiu podzielił się on wrażeniami z pobytu w naszym kraju.

Pisarz chorwacki interesuje się przede wszystkim naszym życiem kulturalnym. Poinformował zebranych, iż w Polsce istnieją czasopisma literackie typu jugosłowiańskich: „Delo” i „Savremenik”, w których „pisarze nie cofają się przed krytyką popełnionych błędów w życiu politycznym, gospodarczym i kulturalnym Polski”. „Polską literaturę współczesną — mówił prelegent — cechuje silne oparcie się o rzeczywistość, o życie współczesne i przejawy życia codziennego”.

Omawiając życie teatralne w Polsce, pisarz chorwacki nie bez zdziwienia notuje pokąźną ilość teatrów satyrycznych, „co w rodzaju udoskonalonej publicystyki, w której i tzw. wybitniejsi pisarze nie cofają się przed piętnowaniem tego, co uważają za złe”. Novak Simić podkreśla udział w teatrach satyrycznych młodzieży akademickiej.

W dalszym ciągu wrażeń swoich z pobytu w Polsce, pisarz chorwacki mówił o tym, „jak mało, a właściwie prawie nic nie wiadzano w Polsce o naszej współczesnej twórczości literackiej. Kontakty od 1948 roku zostały przerwane, a przed tym tylko kilka naszych utworów przetłumaczonych zostało dzięki J. Beneszcicowi. Delegacja Związku Literatów Jugosłowiańskich, jadąc do Polski, mówił dalej Novak Simić, przygotowała materiały, dotyczące naszych tłumaczeń z literatury polskiej, a przełożyliśmy niemal całego Sienkiewicza, „Chłopi” zaś Reymonta doczekali się dwóch wydań”.

„A kogo oni znają z naszych pisarzy — zapytuje Novak Simić. Jak dotąd, wyszedł przekład Andrica, w druku jest „Poemat” O. Davica i utwory Copisa, Kalebey. Ukaże się wkrótce przekład Marinkovića, Kolečy i Coszica. Polacy chcą w jak najkrótszym czasie wyrównać zaniebdania i, jak się dowiedziałem, zamierzają przetłumaczyć około 50 naszych utworów literackich”. Po odczycie pisarza chorwackiego wywiała się dyskusja, w czasie której zadawano Novakowi Simićowi szereg pytań, (h-k)



To nie romantyczne pożegnanie

ani start do egzotycznej wyprawy. Kuter, który opuszcza (na zdjęciu) port Copenhagenu (NRF) zabrał rodzinny rybackie, emigrujące do Chile. Pięć takich stateczków ruszyło ostatnio w daleki rejs, zabierając 28 rybaków z rodzinami z Finkenwerder i Copenhagenu. W ciągu siedemdziesięciu dni niemieccy emigranci spodziewają się dotrzeć do celu. Czy dotrą? I czy łatwiejsze będzie ich życie na obcym, chilijskim wybrzeżu?

Fot. — CAF

Echa inicjatywy NOT

Przy cukrowni — cegielnia

Wojewódzka Konferencja Naczelnej Organizacji Technicznej (publikowaliśmy obszernie tezy do tej konferencji), jaka odbyła się przed kilkoma tygodniami, zaczyna dawać owoce.

W cukrowni Zbiorsk pow. Kalisz koło zakładów NOT wraz z dyrektorem po przedyskutowaniu tez na Konferencji Wojewódzka postanowiła podjąć do uruchomienia pobliskiej, nieczynnej cegielni. Byłoby to pewnego rodzaju produkcja uboczna prowadzona

w martwym dla cukrowni sezonie letnim.

Potrzebne są tylko niektóre urządzenia (mieszadło do gliny i prasa), które inicjatorzy ze zbierskiej cukrowni spodziewają się dostać z Centralnego Zarządu Ceramiki. Inne potrzebne do uruchomienia cegielni środki, jak np. żłoba gliny, budynek, żaloga są gotowe do podjęcia produkcji. Spodziewamy się, że cała załoga cukrowni Zbiorsk spotka się z pomocą w realizacji tej cennej inicjatywy. (s)

Pracownicy poszukiwani

Kwalifikowanego kierownika i księgowego na gospodarstwo o wysokim poziomie hodowli bydła, owiec i nasienie poszukujemy. (Gleba dobra, łąki zalewowe.) Zespół Hodowli Zarodowej Osowa Sien, pow. Wschowa, woj. Zielona Góra. K470

2 kierowników gospodarstw z wykształceniem i długoletnią praktyką poszukujemy na dobre prosperujące gospodarstwa nasienne w własnym rozrachunku. Uposażenie wg U. Z. Po zaangażowaniu zwrot kosztów podróży. Zespół PGR Komaszewo, poczta Wiek, pow. Lębork, stacja kolejowa Wrzeszcz k. Łeby. K469

Kierownika budowy budynku mieszkalnego zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Wodno - Melioracyjnych w Poznaniu, ul. Towarowa 53, pok. 79. Warunki wg układu zbiorowego. K488

Maszynistę offsetowego zatrudni Poznańskie Zakłady Graficzne Poznań, ul. Inżynierska 10 K517

Krawców chałupników na spodnie i kitle poszukuje się zaraz. Spółdzielnia Pracy „Krawiec” Poznań, Stary Rynek 95/96. K519

Sekretarce od 1 marca br. zatrudni Państwowa Opera w Poznaniu. Wymagane kwalifikacje: znajomość języków rosyjskiego, niemieckiego i francuskiego. Umiejętność biegłego pisania na maszynie. Pożądana ogólna orientacja w sprawach muzycznych. Zgłoszenia osobiste lub składanie ofert codziennie w Dyrekcji Opery między godz. 12-13 począwszy od dnia 6 lutego br. do dnia 15 lutego br. K490

Praca

Potrzebny organista - dyrygent. Probstowo Rosko, pow. Czarnków. 2122g

Plekarza lub starszego ucznia przyjmie. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2191g.

Uczeń krawiecki potrzebny. Poznań, Nowowiejskiego 6 m. 3. 2138g

Pomoc do 2 dzieci potrzebna zaraz. Poznań, Śniadeckich 14 m. 5. 2192g

Przedstawiciel do sprzedaży biustonoszy i pasów damskich potrzebny. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2498g.

Malarze potrzebni zaraz. S. Janiewicz, Poznań, Garbary 38 m. 12. 2373g

Malarzy zatrudni. Zgłoszenia: Poznań, Engla 14 m. 8, od godz. 16-18. 2793g

Nauka

Kursy pisania na maszynach organizuje Stowarzyszenie Stenografów i Maszynistów PRL Poznań, ul. Chelmońskiego 7 - tel. 683-11. Zamiejscowi słuchacze korzystają ze zniżek kolejowych. 2625g

Tańców nowoczesnych, lu dowych wyucza: Szczurkówna, Poznań, Marcinowski 2a, parter. 1886g

Kupno

Świec samochodowe używane - 10, 14, 18 mm każdą ilość kupuje. „Centrum” Kamiński, Poznań, Dzierżewskiego 61. Dla warsztatów dogodne warunki zamiany. 2279g

Dnia 30 stycznia 1957 r. zmarł po krótkich a ciężkich cierpieniach śp.

Marian Chelmiński

W Zmarłym stracił sumiennego i oddanego pracownika.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę 2 lutego br. o godz. 11.40 z kaplicy cmentarza na Jeżycach.

Cześć Jego pamięci!

Rada Zakładowa Dyrekcja Pracownicy

Poznańskiego Przedsiębiorstwa Obrót

Produktami Naftowymi „CPN” K554

Dnia 31 stycznia 1957 zmarł mój ukochany mąż, nasz drogi ojciec, teść i dziadek, śp.

Roman Dziecioł

przeżywszy lat 54.

Pogrzeb ukochanego Zmarłego odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 2 bm. o godz. 12.20 z kaplicy cmentarnej na Jeżycach.

O bolesnej stracie zawiadamiają

żona, synowie, synowa i wnuczka

Poznań, Poznańska 5. 2831g

Dnia 31 stycznia 1957 r. zmarł założyciel i długoletni nasz członek, śp.

Kazimierz Jakubowski

przeżywszy lat 50.

Pogrzeb odbędzie się dzisiaj, w sobotę, 2 lutego br. o godz. 14 z kaplicy cmentarnej na Dębu przy ul. Bluszczowej.

Zmarły pozostanie w naszej długotrwałej pamięci.

Rada Nadzorcza Zarząd

Pomocniczej Spółdzielni Rzemieślniczej Metalowców

w Poznaniu, ul. Głogowska 29/31. 2850g

Pomocnicza Spółdzielnia Rzemieślnicza Tapicerów i Powroźników w Poznaniu

ul. Ratajezaka 18 (Pasaż Apollo), telefon 518-95

WYKONUJE DEKORACJE

biur i świetlic, naprawy i przeróbki mebli tapicerskich oraz wnętrz samochodów dla przedsiębiorstw i instytucji z materiałów częściowo własnych i powierzonych.

Gwarantujemy fachowe i sumienne wykonanie.

K491

KUPUJEMY

za gotówkę używane

MASZYN DO PISANIA I LICZENIA

Sp. Pr. Elektro-Telefonia Poznań, ul. Czerwonej Armii 49, tel. 13-97. K532

Sprzedaż

Plastik w różnych kolorach, błyszczący, deseniowy, na wyrób galanterii oraz igelit na zelówki do rannych pantofli, poleca „Termoplast”. Warszawa, Al. Jerozolimskie 73, tel. 854-45. K446

Wózki dziecięce, autka drewniane, koszykowe, spacerowe, czeskie, na łożyskach kulkowych, nowe czesne drewniane, giete, dla biżutów oraz lalek poleca: H. Świętlik, Poznań, Wrocławka 13. 1734g

Magnetofon nowy, kompletny, walizkowy automat sprzedam. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2445g.

Motor na ropę S-60, 12 KM, jak nowy sprzedam. Aleksander Łuczak, Damaśławek, Janowiecka 17, poznańskie, tel. 68. 12554p

Sprzedaż kotlin, pieców przenośnych, Poznań, Młyna 11 m. 6. 2526g

Plastik w różnych kolorach i wzorach, poleca: Zofia Sławińska, Warszawa, Chmielna 24 - sklep w podwórzu na prawo. K509

Plastik na torby, buty, duży wybór wzorów (boks) poleca: Andrzejki wice - Warszawa, Filtrawa 75 m. 35. K510

Sprzedaż białej - technorze i dwa tapczany higieniczne. Poznań, Lampego 13 m. 8a. 2475g

Maszynę do szycia „Singer” krawiecką sprzedam. Poznań, Łąkowa 14 m. 2. 2482g

Sprzedaż aparat fotograficzny „Contax-Sonnar” 1:2. Informacje: Poznań, tel. 40-21, od godz. 9-13. 2486g

Sprzedaż nowe radio „Opera” z gwarancją oraz adapter. Poznań, Długa 9 m. 4, od godz. 16-18. 2514g

Futro męskie jak nowe, na średnią figurę, spod cybety, kołnierzy wydra poszycie czarne sprzedam. Poznań, Chudoby 22 m. 4. 2520g

Panią pracującą spieszy nie poszukuje pokoju. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2500g.

Dnia 30 stycznia 1957 zmarła w Bogu, opatrzona Sakramentami św., nasza droga matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Ulatowskich

Helena Kubiak

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 15.30 z domu żałoby w Luboniu (Zabikowo) na cmentarz w Luboniu.

W głębokim smutku pogrążona

rodzina

Lubon (Zabikowo), ul. Zabikowska 5 2853g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci śp.

Stefana Brzozowskiego

odprawiona zostanie msza św. w niedzielę 3 lutego 1957 o godz. 10.30 w kościele św. Krzyża na Górcynie, o czym zawiadamia

żona z córkami

2869g

Dnia 31 stycznia 1957 zmarła po długiej, ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 52, śp.

ze Skrzypczaków

Maria Ambrosius

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

maż, syn, synowa, wnuki i rodzina

Poznań. 2871g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K14

Zakupimy

od przedsiębiorstw państwowych, zakładów uspołdzielczonych i osób prywatnych

OBRABIARKI DO METALU I DRZEWA

jak: tokarki, frezarki, strugarki, wiertarki, prasy, nożyce, szlifierki, wytaczarki i wyłaczarki - w stanie: nowym, używanym, zdekompletowanym i przeznaczonym na złom.

Ceny według umowy.

Oferty i zapytania przyjmuje:

ZARZĄD ROZRUCHU ZAKŁADÓW PRZEMYSŁOWYCH przy ZJEDNOCZENIU PRZEMYSŁOWYM BUDOWY HUTY IM. LENINA - KRAKÓW 32.

tel. 417-06 wzgl. 401-10 - 20, wewn. 50-97 i 50 98.

SPRZEDAJEMY

SKRZYNIĘ BIEGÓW

po kapitalnym remoncie do samochodów marki „Fiat” 1100.

Poznańskie Zakłady Naprawy Samochodów, Poznań, ul. Sikorskiego 12/13. K482

Kamieniec 2-piętrowy, 2 sklepy w Lesznie 250 000 zł, połowa 125 000 zł. Dom 2-piętrowy, 20 okien frontu w Lesznie 120 000 zł, połowa 60 000 zł sprzedaje: Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. 2461g

Kamienice, domki, wille, parcele, gospodarstwa poleca - poszukuje: Pracel, Poznań, Szymańskiego 3. 2367g

Domki 4-pokojowe, komfortowy z ogrodem 5000 m² w Mosinie sprzedam, najchętniej zamienię na domki w Poznaniu za dopłatą. Bliższych informacji udzieli: Goroński, Poznań, Swierczewskiego 11. 2302g

Lekarz - dentysta Jaworowicz przyjmuje przed i po południu. Poznań, Młkiewicza 24. Specj. nowoczesna technika steeonowa. Protery w czterech dniach, reperacje protez na poczekaniu. 1247g

Zgubiono zegarek marki „Optima” na trasie Marchlewskiego - Kościuszki. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot za wynagrodzeniem. Listak, Poznań, Marchlewskiego 58 m. 19. 2760g

Wtorek wieczorem zgubiono rekawiczkę, przy zbiegu Libelta - Noskowskiego. Uczciwego znalazcę proszę o zwrot w kasie Księgarni św. Wojciecha, Poznań, plac Wolności 1. 2763g

Zgubiono w grudniu ub. r. pamiątkowe fotografie dzieci, listy. Zwrot za dużym wynagrodzeniem. Poznań, Młyna 19 m. 19. 2775g

Suknie i szale wieczorowe wykonuje i sprzedaje „Femina” Poznań, Fredry 3 m. 7. 2337g

Wigam naprawia opony, detki, śniegowce, buty gumowe, obuwie na kauczuku. Poznań, Strzelecka 21, tel. 98-40. 766g

Dnia 31 stycznia 1957 r. zmarła po długich i ciężkich cierpieniach, opatrzona Sakramentami św., moja ukochana żona, nasza najdroższa matka, teściowa, babcia i prababcia, śp.

z Bajerleńców

Apolonia Wawrzyniak

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 lutego br. o godz. 10.30 na cmentarzu Bożego Ciała na Dębu.

W ciężkim smutku pogrążeni

maż z córkami, zięć i wnuki

2930g

Dnia 31 stycznia 1957 r. zmarła po długiej, ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 52, śp.

ze Studzińskich

Stanisława Kisielewska

zaszła w Panu dnia 31 stycznia 1957, przeżywszy lat 74.

Msza św. za spokój duszy Zmarłej odprawiona zostanie w poniedziałek, dnia 4 bm. o godz. 7.30 w dolnej części kościoła św. Michała.

Pogrzeb odbędzie się tego samego dnia o godz. 10.30 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W głębokim smutku pogrążona

dzieci i wnuki

Poznań, Bydgoszcz, Warszawa, Londyn. 2851g

Dnia 31 stycznia 1957 zmarła po długiej, ciężkiej chorobie, opatrzona Sakramentami św., w wieku lat 52, śp.

ze Skrzypczaków

Maria Ambrosius

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 4 bm. o godz. 11.10 z kaplicy cmentarnej na Junikowie.

W ciężkim smutku pogrążeni

maż, syn, synowa, wnuki i rodzina

Poznań. 2871g

Druk: Zakłady Graficzne im. M. Kasprzaka w Poznaniu. K14

FARTUCHY

pióciennie, białe i kolorowe, pudełka tekturowe Ø 22 cm, wysok. 7 cm, aparaty tenowe typ FSR-51, kompletne, tkaninę ubraniową,

denka sosnowe Ø 29 cm do beczek, listwy korkowe we wszelkich wymiarach,

różny sprzęt p-pożarowy (drabiny przystawne, gaśnice, węże, helmy, pasy bojowe, topory, rękawice azbestowe, ubrania azbestowe itp.),

chemikalia: boraks techniczny, nadboran sodu, fosforan trójsodan

w ramach upłynięcia remanentów

posiada do zbycia

ZJEDNOCZENIE PRZEM. MLECZARSKIEGO w Poznaniu, Składowa Zbytu, ul. Składowa 5, telefon 48-36. K473

Igły do podnoszenia oczek, najwyższej jakości polecamy. Naprawy igieł, maszyn wykonujemy. F-ma „Terrax”, Poznań, Kochanowskiego 5, tel. 91-82. 2235g

Wulkanizowanie opon i detek, specjalność wprawianiu drutu. Poznań - Rynek Środecki, Katarzynki 8. 2431g

Zespół inżynierów - mechaników wykonuje wszelką dokumentację techniczną i nowe projekty urządzeń mechanicznych. Ceny bardzo przystępne. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2404g.

Samotna, starsza panna, dobrze sytuowana, pozna panna do lat 48, na wyższym stanowisku. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2435g.

Kawaler lat 38 z braku znajomości szuka towarzyszy życia w celu matrymonialnym. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2469g.

Kawaler lat 44, właściciel 17-hektarowego gospodarstwa (ziemia przelazoburaczana), mało przystojny szuka stosownej żony. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2470g.

Wysoka, przystojna szatynka, pogodnego usposobienia, poznana w celu matrymonialnym kulturalnego panna na stanowisku, do lat 43. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2483g.

Blondynka, dobrze sytuowana, kochająca przyrodę, pozna panna kulturalnego, szlachetnego serca, do lat 40, tylko leśnika. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2492g.

Wdowiec bezdzietny, lat 52, rzemieślnik, zapozna samotną wdówkę, rzemieślniczkę. Oferty Biuro Ogłoszeń, Swierczewskiego 3 dla 2504g.

Wielebny Ksiądz, Kolegom Powstańcom z ZBOWiD, Radzie Zakładowej, Zarządowi i Współpracownikom Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska”, Współkolegom, Znajomym, Krewnym oraz Wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie, złożyli wieńce i kwiaty oraz okazali dużo współczucia z powodu zgonu śp.

Aleksandra Knioly

SERDECZNE PODZIĘKOWANIE

składa

żona z rodziną

Poznań, Dolina 1/5. 2705g

W pierwszą bolesną rocznicę śmierci mojego kochanego męża, naszego ojca, teścia i dziadka, śp.

Mikołaja Przybylskiego

odprawiona zostanie msza św. żałobna za spokój Jego duszy w poniedziałek 4 lutego 1957 o godz. 6.30 w kościele św. Jana Wianney na Solacz.

O tym życzliwych pamięci Zmarłego zawiadamia

rodzina

2751g

Warto wiedzieć

Kto choć raz pił kawę w kawiarni, ma o niej wyrobione zdanie. Dlaczego kawa jest niedobra? Z dwóch powodów: niedokładnych receptur (łatwo więc o nadużycia) i nieodpowiedniego palenia kawy.

Obecnie w Min. Handlu Wewn. są w opracowaniu laboratoryjnym nowe receptury, które pozwolą na dokładniejsze porcjowanie i lepszą kontrolę podawanego napoju. Jednocześnie dyrekcja poznańskich kawiarni zaproponowała ministerstwu uruchomienie w PZG własnej palarni. Dzięki temu konsumenci mieliby codziennie świeżo paloną kawę zamiast wywiezionej, palonej na zapas w hurtowni spożywczej. Sprawa jest jasna, powstaje tylko wątpliwość: czy o tym musi decydować aż samo ministerstwo?

Dyrekcja „Delikatessów” prowadzi rozmowy z przedsiębiorstwem „Las” w sprawie dostaw wyrobów i przetworów z dziczyzny oraz dzemów, kompotów, grzybów, owoców w płynie i innych leśnych „delikatessów”. Dostawy te będą konieczne dla uzupełnienia zaopatrzenia w związku z wycofaniem z „Delikatessów” artykułów sprzedawanych w handlu detalicznym.

W dniu dzisiejszym otwarto siedem nowych sklepów nocnych. Przypominamy adresy: Traugutta, Głogowska 72, Hetmańska, Grunwaldzka (róg Matejki), Gnieźnieńska, Głogowska (k. Dworca) i Dzierżyńskiego 19. Sklepy będą otwarte w godz. 10-22, a ostatni — 6-20.

Po obniżeniu ceny na cytryny (30 zł) do Poznania nadchodzi nowo transporty tej witaminy C w oryginalnych. Obecny zapas wynosi 12 ton. Jednocześnie w sprzedaży są cytryny w gorszym gatunku (obmarznięte, co jest nieszkodliwe dla zdrowia) — po niższych cenach. (zs)

Informujemy...

Tymczasowy Zarząd Polskiego Związku B. Wieźniów Politycznych organizuje zebranie informacyjno-organizacyjne, na które zaprasza wszystkich zorganizowanych i niezorganizowanych b. więźniów politycznych z terenu Poznania i województwa. Zadaniem jego będzie zaznajomienie zebranych z uchwałami Rady Naczelnej ZBOWiD w Warszawie. Zebranie odbędzie się 3 bm. o godz. 10 w sali Marmurowej Prez. MRN w Poznaniu przy ul. Armii Czerwonej (Zamek).

Klub Dyskusyjny „Zielony Sejmik” dziękuje uczniom Technikum Budownictwa Przemysłowego za dekorację sali w dniu spotkania wielkopolskich klubów inteligencji.

Uroczysta inauguracja roku oraz pierwszy wykład Wojskowej Szkoły Robotniczej odbędzie się 5 bm. o godz. 17, w sali XVIII Collegium Minus przy al. Stalingradzkiej 1.

„Wpływ niektórych hormonów na przeczyszczenie raka” będzie tematem odczytu prof. dr. Kazimierza Miętkińskiego z Zakładu Histologii Prawidłowej i Embriologii UAM. Posiedzenie, na którym wygłoszony zostanie odczyt, odbędzie się 5 bm. o godz. 19, w sali PTPN przy ul. A. Lampego 27/29.

Teatry

OPERA — godz. 19 „Madame Butterfly”; POLSKI — g. 19 „Wieża trzech króli”; NO-WY — g. 19 „Brat marnotrawny” (premiera); OPERETKA POZNAŃSKA — g. 19 „Wesoła wdówka”; KOMEDIA MUZYCZNA — g. 20 „Karnawałowe igraszki”; SATYRY — godz. 20 „Jutro pogoda”; LALKI I AKTORA — g. 16.30 „O pieknie, co chciał być szczeniakiem” i „Jas i Małgosia”.

Kina

APOLLO — g. 14-20 „Julietta” (franc.); BALTIC — g. 10, 14.30 i 18.30 „Czerwone i czarne” (franc., 18 lat); MUZA — g. 10-14 „Wczasy z Aniołem” (czeski), g. 16-20 „Gwiazdy patrzą na nas” (ang.); RIALTO — g. 10-14 „Skarb” (polski), g. 16-20 „Córka pulku” (aust.); WARTA — godz. 9.45, 13 i 14.30 „Ekran życia” (dokum.), godz. 11.30 i 12.30 „Czardziejski ptak” (bajki), g. 16-20 „Złoty” (polski); TARGOWE — g. 17 i 19.30 „Sąd Boży” (franc.); HUTNIK — g. 17 i 19 „Spotkamy się na Kaszpie” (duński, 18 lat); PIAST — g. 15 „Kozioł” (muzykant) i „Farbowany lis” (bajki), g. 17 i 19 „Mała dziewczynka” (włoski, 18 lat); ZNIEZ (Zabikowo) — g. 13-19 „Nasz dyrektor” (rum., 12 lat); FOTOPLASTIKON — g. 10-22 „Piękno Szwajcarii”.

Wystawy

Lokal wystawowy PTF (ul. Paderevskiego 7) Wystawa fotografii artystycznej.

SIĘWY WIOSENNE ZA PASEM...



...a wiele gospodarstwo rolnych nie wystąpiło jeszcze próbek ziarna kwalifikowanego do Stacji Oceny Nasion. Zbyt późne dostarczenie próbek ziarna może przedłużyć termin dostawy nasion kwalifikowanych do gminnych spółdzielni, a tym samym wpłynąć na opóźnienie siewów. Na zdjęciu: Pracownicy Stacji Oceny Nasion w Warszawie przy badaniu czystości próbek ziarna kwalifikowanego.

CAF — fot. Pieńkowski

Jeszcze o projektach studentów

W poprzednim artykule o planach poznańskich studentów ze względu na brak miejsca pominieliśmy kilka istotnych spraw, a mianowicie projekty nawiązania do niektórych tradycji „Bratniaków”. Chodzi tu o prowadzenie przez studentów stołówek i domów akademickich. Jak wiadomo, w stołówkach rządzą obecnie PSS i to rządzi źle, bo jakość pożywienia budzi sporo zastrzeżeń (wiemy coś o tym z własnych doświadczeń). Na razie uczelnie nie mogą jeszcze przejąć zakładów zbiorowego żywienia (jako pierwsze najprawdopodobniej wystartują WSWF i UAM), ale zrobiono już w tym kierunku pierwsze kroki. Otoż powstał specjalny kolektyw, składający się z przedstawicieli studentów, uczelni i Miejskiego Zarządu Handlu. Komisja ta zajmie się ustaleniem właściwego

sposobu prowadzenia stołówek, analizując sprawy zaopatrzenia, transportu itp., słowem dokona ekspertyzy ekonomicznej.

Uwieńczeniem tej akcji byłoby przejście przez uczelnie stołówek z początkiem roku akademickiego.

Jednocześnie praca kolektywu pójdzie w innym kierunku: wspólnie z kierownictwem PSS dążyć on będzie do podniesienia jakości potraw w stołówkach studenckich.

Na zakończenie jeszcze jedną sprawą, z „innej beczki”. Studencki kabaret „Żółtych” mógłby wkrótce rozpocząć działalność, gdyby nie brak lokalu. Wprawdzie MRN obiecała akademikom dawną „Warszawiankę” (doskonale nadaje się na ten cel), ale mieści się tam obecnie stołówka MO. MZH gotów jest jednak po rewindykacji lokali handlowych oddać do dyspozycji milicjantów inne pomieszczenie. Wtedy sprawa oddania byłej „Warszawianki” studenckiemu kabaretowi zależałoby wyłącznie od MO, która z pewnością wykaże maksimum zrozumienia. (f)

Drobiazgi o XXVI MTP

20.000 filatelistów będzie miało okazję powiększyć swoje zbiory podczas XXVI MTP. Projektuje się bowiem wydanie nie tylko specjalnego znaczka, ale i karty pocztowej ze znaczkiem i okolicznościowym datownikiem.

Kibice sportowi będą mogli oglądać wiele ciekawych imprez sportowych w okresie XXVI MTP. Najciekawszym spotkaniem będzie niewątpliwie mecz piłki nożnej rozegrany między drużynami Lipska i Poznania.

Czerwone, zielone i inne kolorowe lampki złożą się na pięknej iluminacji Parku im. Kasprzaka i Solackiego w okresie XXVI MTP.

Odczyty

Sala Woi. Poradni Przeciwalcoholowej (al. Marcinkowskiego 21) o godz. 19 odczyt — prof. dr. Tadeusza Strumiły pt.: „Trzeźwość a przyszłość narodu. Wstęp bezpłatny.

Radio

PROGRAM II
Fala Poznania 249 m
13.10 — stanowisko polskiej emigracji wobec granic na Odrze i Nysie; 15.30 — aud. dla dzieci; 16.05 — koncert małej orki. śląskiej PR; 16.45 — rep. literacki; 17 — grany w absurdu; 17.05 — w sobotę popołudnie; 17.40 — ulubione fragmenty Beethovena; 18.35 — muzyka i aktualności; 19 — nowości muz. rozrywkowej; 19.30 — co nowego zagranicą; 19.45 — Beethoven: Bagatela op. 126; 20.23 — kronika sportowa; 20.35 — piosenki hiszpańskie; 20.45 — „Zgaduj, Zgadula”; 21.45 — muzyka taneczna; 22.10 — koncert wieczorny muz. francuskiej; 23 — muz. taneczna; 24 — muz. taneczna.

Wiadomości: 5, 6, 7, 8, 8.30, 12.04, 16, 18.30, 20 i 23.50.

Dziury pełnia:

Państw. Szpital Kliniczny im. Świąteczkiego (chirurgia i intern.), al. Przybyszewskiego 49 — tel. 624-17. Apteki: Dzierżyńskiego 144, Głogowska 72, Dąbrowskiego 76, Rynek Śródecki 1, A. Lampego 2 i Główna 53. Poradnia: Przeciwalkolowa — al. Marcinkowskiego 21 — czynna w dni powszednie od godz. 8 do 20.

UWAGA kupujący telewizory!

W niedługim czasie zostanie uruchomiony Poznański Ośrodek Telewizyjny, wobec czego coraz więcej mieszkańców naszego miasta zaopatruje się w tego typu odbiorniki. Nie wszystkie jednak znajdują się w sprzedaży, a odbiorniki, jak nas informuje główny inżynier Poznańskiego Ośrodka Telewizyjnego — Schreiber, są przygotowane do odbioru programu poznańskiego. Odnosi się to do odbiorników, znajdujących się w sklepach komisowych względnie nabywanych zagranicą. Kupujący jest więc przy kupnie narażony na pewne ryzyko, nie orientując się, czy odbiornik będzie odpowiadał warunkom do odbioru stacji poznańskiej. Poza tym obsługa sklepów komisowych (o czym się przekonało) nie jest także zorientowana i nie umie klienta odpowiednio poinformować i doradzić mu przy kupnie.

Stacja poznańska będzie pracować w III paśmie w 6 kanale, z częstotliwością nośną 183,25 MHz i foni 183,75 MHz. Tymczasem wiele telewizorów (np. „Awan-gard”, „Ekran”, „KWN-48” itp.) nie posiada tego zakresu, a ewentualne przystosowanie odbiornika do odbioru stacji poznańskiej jest bardzo kosztowne i może być przeprowadzone jedynie przez dobrego fachowca, dysponującego odpowiednimi przyrządami pomiarowymi. Kupujący powinien więc przede wszystkim zwracać uwagę na to, by odbiornik posiadał zakres, umożliwiający odbiór poznańskiej stacji.

Tych mieszkańców naszego miasta, którzy nieopatrnie zaopatryli się już w telewizor nie nadający się do odbioru programu poznańskiego, informujemy, że odbiorniki te mogą być używane w Warszawie, gdzie stacja pracuje w I paśmie 2 kanał (69,25 MHz). Ponadto w instrukcjach obsługi telewizorów podawane są zakresy pokrywane przez dany odbiornik.

Nowe zegary z Torunia

Jak donosi nasz korespondent z Torunia, w tamtejszej fabryce wo-domierzy i zegarów, zespół konstruktorów opracował nowe typy zegarów kominkowych i ściennych. Nowe modele są bardziej estetyczne i odznaczają się wyższą jakością od produkowanych dotychczas. Obudowa czasomierzy kryta jest szlachetnymi fornirami, a ton ich jest szczególnie przyjemny. Nowością są także barwne tarcze zegarów. Czekamy na seryjną produkcję! (a)

Ponad 1200 izb mieszkalnych więcej niż w roku 1956

W ubiegłym roku Zjednoczenie nr 2 Budownictwa Miejskiego — najpoważniejszy wykonawca w Poznaniu, oddał do użytku mieszkań 2.000 izb. W tym roku liczba ta wzrosła o ponad 1.200 izb. Skąd ta różnica?

W obecnym roku Zjednoczenie wykańcza wiele budynków rozpoczętych w ub. roku. Natomiast w latach poprzednich większość obiektów rozpoczynano i kończono w jednym roku. Podobnie i rok bieżący przyniesie rozpoczęcie budowy 36 domów mieszkalnych w różnych punktach miasta. Oddanie ich do użytku nastąpi w 1958 r.

Najważniejszą inwestycją tego rodzaju jest rozpoczęta w ub. roku budowa osiedla mieszkaniowego przy ulicach Dąbrowskiego i Szpitalnej. Powstanie tam do końca 1959 roku 19 budynków mieszkalnych oraz 5 pawilonów usługowych. W tym roku oddane zostaną do użytku pierwsze 4 budynki o 396 izbach.

Najwcześniej, bo jeszcze w końcu bież. roku oddane zostanie do użytku osiedle przy ul. Szamotulskiej składające się z 6 bloków. W tym roku ruszy także budowa trzech dalszych bloków mieszkalnych na Dębu.

Oprócz inwestycji DBOR wiele zakładów pracy zaprojektowało w tym roku budowę domów mieszkalnych dla swych pracowników. M. in. PSS, „Stomil”, Powiatowe Przedsiębiorstwo Robót Drogowych itp.

Zjednoczenie nr 2 po raz pierwszy układało plan pracy na ten rok przy udziale Rady Robotniczej. Jak nas poinformował dyrektor Zjednoczenia — Szmaus — przedsiębiorstwo przyjęło zadania na miarę swoich możliwości.

Ambicją całej załogi jest wykonać je jak najlepiej. Bódcem do tego będzie zwycięstwo, jak największego funduszu zakładowego, uzależnionego od wyników ekonomicznych. (an)

Fachowe czasopisma dla spółdzielców

Po sześciolletniej przerwie ukazał się ponownie w sprzedaży popularny niegdyś wśród spółdzielców dwumiesięcznik „Przegląd Spółdzielczy”. Popularyzowanie różnorodnych form spółdzielczości w oparciu o długoletnie tradycje polskich i zagranicznych spółdzielców, wymiana poglądów związanych z całokształtem ruchu spółdzielczego w Polsce — oto zadania nowego czasopisma.

Bieżący numer dwumiesięcznika przynosi szereg ciekawych artykułów jak np. o formach organizacyjnych przemysłu meblarskiego, o budowie spółdzielczości kredytowej, o zagadnieniach nowej ustawy spółdzielczej.

Na marginesie

rozpasania „koników” przed kinem „Baltyk”.



Ali Baba i 40 rozbójników.

Rys. L. Kapczyński

ze sportu

Przed sezonem motocyklowym

Czy ożywi się tegoroczny sezon w zakresie imprez motocyklowych? Na pytanie to trudno w tej chwili dać konkretną odpowiedź. Motocykliści walczą bowiem nadal z wieloma trudnościami.

Brak odpowiednich maszyn wyczynowych, a jeszcze więcej — części zamiennych. Najaktywniejsi, podobnie jak w ubiegłym sezonie, będą niewątpliwie żuźłowcy. W Wielkopolsce dyscyplina ta cieszy się bardzo wielką popularnością. Mamy wiele ruchliwych ośrodków, z których przodującą rolę odgrywa Ostrów, gdzie kończy się obecnie budowę poważnego obiektu sportowego. Niewiele ustępuje mu Leszno — „miasto żuźłowców”, mimo że wielokrotny mistrz Polski — Unia spadła do II ligi, czy Rawicz — siedziba mistrza żuźlowego Polski — Floriana Kapala. Z dalszych należy wymienić Śrem, Gniezno, Krotoszyn i Pile. Poznań, pomimo posiadania wzorowego toru Olimpij na Gołecinie, podobnie jak Kalisz, wypadł w ubiegłym sezonie — błado.

Odżyła natomiast sprawa organizowania wyścigów na torach trawiastych. Należy się spodziewać, że imprezy takie zobaczymy nie tylko w Poznaniu na Woli, lecz między innymi w Kostrzynie, Kościanie (Racot) i Obornikach.

W konkurencji międzynarodowej do najciekawszych imprez należeć będą wyścigi o mistrzostwo świata, zarówno w konkurencji marek jak i fabryk. Do eliminacji zaliczane będą starty w Grand Prix Francji, Belgii, Holandii, Niemiec, Tourist Trophy i Grand Prix Narodów w Monzie. Czy w zawodach tych wezmą udział nasi reprezentanci?

Nie wiadomo.

Międzynarodowa Sześcioligowa Motocyklowa FIM, 32 odbędzie się w dniach od 16 do 22 września br. w CSR. Do startu dopuszczone zostaną również motocykle z przycepkami. Organizację Motocrossu powierzone Anglii (sprężarki w motocyklach zostały w bieżącym roku zabronione). Ponadto Międzynarodowy Kalendarz Sportowy przewiduje organizację XV Rajdu Tatrzńskiego w dniach od 1-3 sierpnia bież. roku.

Plan kontynentalnych rozgrywek na żużlu w bież. roku przewiduje w strefie skandynawskiej w pierwszej eliminacji udział: 6 Szwedów, 6 Norwegów i 4 Duńczyków, w drugiej eliminacji: 6 Szwedów, 2 Norwegów i 8 Finów. Do finału wejdzie 8 zawodników z każdej eliminacji. W strefie środkowo-europejskiej odbędzie się trzy eliminacje: 1. w Polsce przy udziale 8 Polaków, 4 Austriaków i 4 Czechosłowaków; 2. w Niemczech (Abensberg) startować będzie: 2 Niemców, 2 Finów, 2 Szwedów, 2 Austriaków oraz 8 zawodników z pierwszej eliminacji oraz w trzeciej eliminacji, która odbędzie się również w Niemczech (Oberhausen) wystąpi: 4 Niemców, 2 Holendrów, 4 Polaków, 4 Szwedów i 2 Norwegów.

Finał środkowo-europejski odbędzie się w Polsce. Uprawnionych do startu jest po 8 zawodników z każdej eliminacji. Finał kontynentalny rozegrany zostanie w Szwecji. Udział w nim weźmie po 8 zawodników z finału środkowo-europejskiego i skandynawskiego. Postanowiono znieść na torach żużlowych płyty startowe. Długość torów ustalono na 400 m.

W wyniku konsultacji przeprowadzonych z delegatami CSR, Węgier i ZSRR, postanowiono utworzyć „Unię Motorową” krajów demokracji ludowej. (tp)

Koło Seniorów Warty — to dobry pomysł

Przez niemal pięć godzin obradowali w salce Zakładów HCP seniorzy KS Warty, wśród których, obok działaczy, znalazło się wielu zasłużonych sportowców i b. reprezentantów barw Polski m. in. Z. Kosicki, J. Wojciechowski, M. Fontowicz i M. Dusik.

Zadaniem powołanego do życia Koła Seniorów jest udzielanie wszelkiej pomocy, również materialnej, tak zarządowi jak i poszczególnym sekcjom. Jednym z głównych zadań Koła — jest rozwinięcie życia towarzyskiego przez organizowanie zabaw, spotkań, wycieczek itp.

Do zarządu Koła wybrano: Edmunda Szyca, Tadeusza Suszczyńskiego, Stefana Piskarskiego, Zygfryda Kosickiego i Soberne. (g)

Udostępnić turystom Jezioro Góreckie!

Jezioro Góreckie leżące w sercu Wielkopolskiego Parku Narodowego, należy do najładniejszych na naszym terenie. Dookoła jeziora prowadzi wygodna droga spacerowa, stanowiąca najbardziej uczęszczany przez ludność Poznania teren wycieczkowy. W czasie okupacji droga ta została zagrodzona drutami kolczastymi, a mury otaczające pałac najezdnicy tłumaczyli szkieł, w celu zapewnienia spokoju i bezpieczeństwa gaudeliterowi Greisowi. Latu okupacji dawno już przeminęły, jednak kolczaste druty zagradzają nadal drogę do jeziora. Obecnie w pałacu mieści się prewatorium Ministerstwa Zdrowia, które zresztą skłonne jest zamienić budynek na inny obiekt z łatwiejszym dojazdem. Warto jednak pomyśleć o otwarciu dla ruchu wycieczkowego, choćby na sezon letni, furt w murach na brzegu jeziora. Przy dobrych chęciach można chyba tego dokonać.

Drugą palącą sprawą jest znajdująca się tutaj gospoda Jeziora. Obiekt ten przejął w 1946 r. b. Woj. Urząd Bezpieczeństwa i urządził tu letnisko, ogradzając całość parkiem. W ten sposób jeszcze w jednym miejscu zamknięto drogę do jeziora. Stan ten nie uległ najmniejszej zmianie do dnia dzisiejszego.

Czas najwyższy, aby odpowiedzialne władze zajęły się tymi sprawami i udostępniły zamknięte dotąd tereny szerokim rzeszom wycieczkowiczów.

Co słysząc?

Towarzystwo Wioślarzy „Polonia” w Poznaniu zwołuje walne zebranie na niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 10, na przystani, celem dokonania wyboru nowych władz i ustalenia kalendarza sportowego. Również w tym dniu obradować będzie od godz. 10 w sali Technikum Budowlanego przy ul. Rybaki 17 Towarzystwo Wioślarzy „Tryton”.

Plenarne zebranie Sekcji Lekkoatletycznej WKKF w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 3 bm. o godz. 16 w sali konferencyjnej WKKF przy pl. Kolegiackim 17, pokój 536.

Do reaktywowanego w stolicy Polskiego Związku Kolarskiego weszło trzech znanych i długoletnich działaczy wielkopolskich. Do zarządu — Wincenty Głowacki, do Komisji Rewizyjnej — Siódmiak, do Sądu Koleżeńskiego — Otton Przysięcki.

Koszykarze KS Lech gościć będą w dniach 9 i 10 bm. w Berlinie zachodnim, gdzie rozegrają dwa spotkania w „Sportpalastie” z Neuköllner Sportfreunde; potem udadzą się na dwa mecze do Lipska w dniach 12 i 13 lutego.